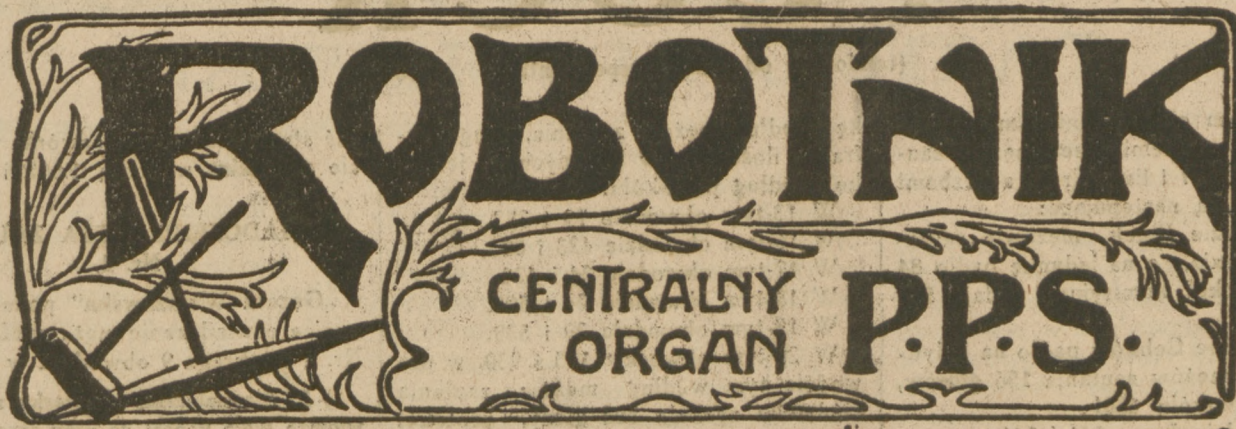


**NIECH ZYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**NIECH ZYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Zamknięcie „Widzewskiej Manufaktury“

Poczynając od piątku 26 b. m. UNIERUCHOMIONE ZOSTAJĄ CAŁKOWICIE PRZEDZALNIA I TKALNIA WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY, ZATRUDNIAJĄCE 7 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW.

W Widzewskiej Manufakturze czynne będą jedynie: dział KONFEKCJI i dział PRODUKCJI MASZYN.

O powodach zamknięcia „Widzewskiej Manufaktury“ donosi łódzki „Głos Poranny“.

Półurzędowa agencja stołeczna „Iskra“ przyniosła w swoim wczorajszym biuletynie osobliwy w trzęści artykuł, omawiający motywy zamknięcia fabryki „Widzewskiej Manufaktury“. Jak się dowiadujemy z najmiarodajniejszego źródła artykuł ten, mogący łatwo być podciągnięty pod paragraf kodeksu karnego o sianiu niepokoju publicznego, w treści swej merytorycznej nie odpowiada zupełnie prawdzie.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco:

Jeden z poważniejszych wierzycieli „Widzewskiej Manufaktury“, a mianowicie firma włoska „Sicmet“ znalazła się w trudnościach płatniczych. W rezultacie firmie tej ogłoszono upadłość.

Otóż likwidatorzy zażądali od „Widzewskiej Manufaktury“ zapłacenia należności w wysokości 600 tysięcy dolarów, albo gotówką, albo obligacjami „Widzewskiej Manufaktury“ zaopatrzonemi w gwarancję rządu. W związku z tem „Widzewska Manufaktura“ zwróciła się do sfer rządowych z prośbą o wspomnianą gwarancję, ale spotkała się z odmową.

Zawiadomiona o odmowie Rządu firma „Sicmet“ zażądała zamknięcia fabryki „Widzewskiej Manufaktury“ i obrócenia wszelkich wpływów na spłacenie długu włoskiego, grożąc w przeciwnym wypadku najdalej idącymi konsekwencjami.

Dyrekcja „Widzewskiej Manufaktury“, stwierdziwszy zupełną obojętność Rządu dla całej sprawy, widziała się

zmuszoną wymówić pracę robotnikom i unieruchomić zakłady w myśl żądania „Sicmet“.

Jak się dowiadujemy, dzisiaj ma się odbyć konferencja wojewody łódzkiego Jaszczolta z premierem Prystorem w sprawie zamknięcia „Widzewskiej Manufaktury“.

Dowiadujemy się dalej, że groźba zamknięcia „Widz. Man.“ istniała od szeregu tygodni, że ludzie zainteresowani w utrzymaniu fabryki w ruchu, kołatali całymi tygodniami w odpowiednich ministerjach, ale bezskutecznie.

Zamknięcie fabryki powoduje bezrobocie 7 tysięcy robotników i straty 40 tysięcy złotych dziennie dla Rządu z tytułu opłat podatkowych i świadczeń.

URZĘDNIKI POSTANAWIAJĄ NIE PŁACIĆ RAT

Na wieść o obniżce poborów odbyło się walne zgromadzenie pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, na którym uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 23 czerwca r. b. pracownicy centrali, inspektoratu warszawskiego PZUPW, po zaznajomieniu się z okólnikiem prezesa rady ministrów w sprawie cofnięcia dodatków stołecznych i królewskich, stwierdzając, że nowa ta obniżka czyni pracowników niewypłacalnymi.

Zebrani patrząc na katastrofalnie przedstawiającą się dalszą i bliższą przyszłość, jaknajkategoryczniej protestują przeciwko treści i formy przeprowadzonej obniżki, zaprzeczając wszelkom pozorom współpracy z rządem z tytułu opłat podatkowych i świadczeń.

Walne zebranie wzywa zarząd główny związku, by w porozumieniu z innymi związkami pracowniczymi wszelkimi środkami przeciwstawił się zarządzanej obniżce i w najbliższym czasie ponownie zwołał walne zebranie dla złożenia sprawozdania i otrzymania instrukcji.

Poza tem zebranie, odkładając akcję na terenie ogólnym do czasu porozumienia się z zainteresowanymi związkami, uchwalilo, jako zarządzenia dożadne:

- 1) Nie płacić rat za towary, pobrane na kredyt.
- 2) Przerwać inkaso składek na cele społeczne, jak LOPP, Flota Narodowa itd. i nie przyjmować list ofiar na jakiegokolwiek inne cele ogólnie - społeczne.
- 3) Nie płacić rat pożyczek w Kasie Wzajemnej Pomocy.
- 4) Żądać utrzymania potrąceń rat, pożyczek w Instytucji“.

KOSTEK-BIERNACKI WOJEWODĄ NOWOGRÓDZKIM?

Pisma wileńskie donoszą, że p. Kostek-Biernacki istotnie jest kandydatem na wojewodę nowogródzkiego.

Wobec „kompresji“ płac urzędniczych Samorzutne strajki kolejarzy

Wiadomość o obniżce płac wywołuje

masowe odruchy protestów, które ujawniają się w postaci strajków demonstracyjnych.

Onegdaj robotnicy kolei, zatrudnieni w warsztatach wagonowych, parowozowych i naprawy taboru (Szczęśliwice) odbyli zgromadzenie, na którym

jednomyslnie

przyjęli rezolucję protestacyjną oraz porzucili pracę na przeciąg 1 godziny.

Wczoraj w Pruszkowie w warsztatach również odbyło się zgromadzenie. Rezolucję przyjęto jedomyślnie, poczem porzucili kolejarze pracę.

W parowozowni na Pelcowiznie kolejarze wczoraj porzucili pracę i uchwalili rezolucję, w której stwier-

dają, że obniżka płac spycha kolejarzy i ogół pracowników państwowych na dno skrajnej nędzy.

W rezolucjach uchwalanych kolejarze wzywają Z. Z. K. do przeprowadzenia walki w obronie skazanych na głodowanie kolejarzy.

W masach kolejarzich panuje ogromne wzburzenie, które wzrasta z każdym dniem?

„Będzie gorzej“ powiedział min. Boerner na zjeździe pocztowców

W dn. 21 i 22 b. m. w Katowicach odbywał się Zjazd związku pracowników poczty i telegrafów.

Zjazd obradował w przededniu o publikowania obniżki płac pracowników państwowych.

Na zjeździe był obecny Min. Boerner, który zwrócił również uwagę na obniżkę płac o 15%, którą delegatom tłumaczył, jako konieczność państwa (1). Pan Minister wspominał także o pragmatyce służbowej dla pocztowców, która, jak twierdzi, uważa za bardzo pilną i przyrzekł dążyć do jej zrealizowania, z tem jednakże zastrzeżeniem, że nie wszystkie postulaty będą rozwiązane tak, jakby sobie tego życzyli urzędnicy (1).

Po przemówieniach powitalnych przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich i organizacji bratnich, zabrał głos jeszcze raz minister Boerner, który po oświadczeniu: „Jest źle, a może być jeszcze gorzej, więc przycisnąć pasa, aż będzie lepiej — tego wam życzę“ — poczem opuścił salę.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył prezes pos. Stangreciak (B. B.), który oświadczył, że w okresie sprawozdawczym

nic nie zrobił dla poprawienia interesów pracowników pocztowych, ponieważ Rząd nie współdziałał w kierunku polepszenia doli urzędni-

czej.

W ten sposób p. Stangreciak chciał ratować swoją pozycję.

Ostatni dzień obrad zjazdu upłynął pod wrażeniem wiadomości o dalszej obniżce płac pracowników państwowych, która na uczestnikach zjazdu wywarła

plorunujące wrażenie.

Na wstępie trzeciego dnia obrad za szedł charakterystyczny moment, ilustrujący dokładnie głębokie zaniepokojenie, spowodowane zarządzeniem Rady ministrów w przedmiocie cofnięcia dodatków stołecznych, dzielnicy i t. p. od uposażeń pracowników państwowych.

Niektórzy delegaci domagali się zerwania obrad, uważając, że rola sanacyjnych związków zawodowych, jeżeli chodzi o pracowników państwowych, jest bez znaczenia.

Na sali słyszało się głosy, że płacenie składek związkom zawodowym jest wyrzucaniem pieniędzy. Między in. wołano: „Mamy posłów w Sejmie w B. B., lecz Rząd ich nie słucha i robi z pracownikami państwowymi, co chce“.

Zjazd zakończył obrady w nastroju b. podnieconym. Obecny na zjeździe przedstawiciel ministra Boerera, dr. Godula — był mocno zażenowany i nie umiał dać żadnych wyjaśnień.

Przyjęto szereg protestacyjnych rezolucji, w których czytamy takie zdania:

„Rozumiejąc i podkreślając potrzebę jaknajdalej idących ofiar, kiedy wymaga tego dobro i egzystencja Państwa i to ofiar nie tylko materialnych, lecz poświęcenia krwi i życia obywateli, nie możemy pojąć kalkulację (1) rozkładania wymaganych od pracowników państwowych świadczeń, z których jedni pociągnięci zostali do złożenia na rzecz kraju 38% swoich płac, a inni tylko 5%.

Wyrażając głębokie zdumienie z powodu tak dokonanego podziału należnych na pracowników państwowych ofiar, zapytujemy publicznie, jak mają egzystować pracownicy państwowi, ciotknieci 38%-wą obniżką płac, zamieszkujący przytem w najdroższych ośrodkach kraju?

Następujące jedne za drugimi ciotki doświadczenia pracowników państwowych, stwarzając stan niewyjątkowego rozgorzenia w sferach pracowniczych i wynikające z niego niespotykane dotąd zniechęcenie, nasuwają obawę, że pracownicy państwowi mogą zawieść pokładane na nich nadzieje w takich okolicznościach i w takich przejawach życia publicznego, kiedy aktywna i pełna zapasów współpraca ich stanowi o pozytywnym lub negatywnym wyniku tych przejawów“.

Republika hiszpańska PRZEPROWADZA ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA

Paryż, 25 czerwca. (ATE). Rządowa komisja konstytucyjna kończy pracę nad ułożeniem hiszpańskiej konstytucji która będzie przedstawiona Zgromadzeniu narodowemu.

Nowa konstytucja zawiera postanowienia o rozdziale Kościoła od Państwa. Istniejące dotychczas cmentarze mają być otwarte dla zmarłych, niezależnie od wyznania, jednakże gminy religijne będą miały prawo zakładania własnych cmentarzy, zgodnie z przepisami sanitarnymi.

Zakony religijne otrzymają prawo pobytu w Hiszpanii, jeżeli wypełnią przepisy, dotyczące rejestracji stowarzyszeń. Nauka religii w szkołach nie będzie obowiązkowa, lecz odbywać się ma na życzenie rodziców.

Nowa konstytucja hiszpańska zawierać będzie około 100 artykułów.

Hiszpanja według postanowień nowej konstytucji, będzie w zasadzie państwem jednolitem. Biorąc jednak pod uwagę przeszłość historyczną, poszczególne prowincje mogą otrzymać ograniczoną autonomję, jeżeli dwie trzecie uprawnionych do głosowania wyborców wysunie to żądanie.

Pod kompetencję władz autonomicznych nie podpada jednak administracja wojska, marynarki, wymiaru sprawiedliwości, komunikacji i spraw zagranicznych. Te działy administracji zastrzeżone są wyłącznie władzom centralnym.

Komisja nie uzgodniła dotychczas sprawy przyznania kobietom czynnego i biernego prawa głosu, jak również sposobu wyboru prezydenta republiki hiszpańskiej.

Tow. Edward Białyński

Śmierć wyrwała z grona młodzieży robotniczej w Krakowie jednego z najślachetniejszych, najczęściej oddanych idei socjalistycznej: tow. Edwarda Białyńskiego.

Trzy lata dźwiał on odpowiedzialną godność sekretarza TUR, z zaparciem siebie pracował nad rozwojem tej instytucji, będąc członkiem Org. Młodzieży TUR, za sumienną pracę został wybrany zastępcą przewodniczącego Org. Mł. TUR, i członkiem Wydziału Org. Mł. TUR.

Cieężko chory, nie zaprzestał on pracy do ostatka, aż wreszcie poddał się operacji, w kilka dni po niej zmarł, żegnany ze smutkiem i bólem przez młodych Turowców.

Towarzysze z organizacji poln. i znej, widząc w nim człowieka oddanego idei socjalistycznej, wybrali go członkiem OKR PPS na miasto Kraków.

Cześć pamięci zacnego towarzysza!

5.859.000 ZŁ. NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W LIPCU

W dniu 25 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którym przyjęto preliminarz budżetowy tej instytucji na miesiąc lipiec.

Preliminarz ten przewiduje m. in. po stronie wydatków 5.859.000 zł. na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników, 4.100 zł. na ich przejazd i 300.000 zł. na wynagrodzenie dla instytucji zastępczych.

Obliczenie powyższe przyjęto w przewidywaniu, że w lipcu uprawnionych do korzystania z zasiłków ustawowych będzie około 75.000 bezrobotnych.

Po stronie wpływów preliminarz przewiduje z tytułu składek od zakładów pracy za ubezpieczonych robotników 2.500.000 zł. Ustawowa dopłata ze skarb państwa na Fundusz Bezrobocia wyniesie w lipcu 1.250.000 zł.

Bankructwo fabryki cukierków 100 OSÓB BEZ PRACY

Przez 29 lat istniała w Warszawie „Fabryka cukrów i czekolady A. Kierski” (Młynarska 26). W czasie największego rozkwitu pracowało tam 200 osób. Wczoraj sąd okręgowy ogłosił upadłość tej firmy. Zamknięte również zostały 2 sklepy: na pl. Żelaznej Bramy nr. 3 i Marszałkowska 114. W związku z upadłością straciło pracę 100 osób.

OGÓLNO-POLSKI Zjazd Dyrektorów Teatrów

Dziś i w sobotę 26-go i 27-go odbędzie się w Warszawie w gmachu Teatru Polskiego Zjazd Dyrektorów Teatrów Polskich, zwołany przez Związek Dyrektorów, który przez kilka lat nieczynny, został obecnie nanowo powołany do życia z inicjatywy szeregu dyrektorów teatrów.

Zadaniem Zjazdu będzie przede wszystkim dokładne zapoznanie się z sytuacją teatralną w Polsce i omówienie środków zaradczych, któreby pozwoliły utrzymać wszystkie placówki teatralne w ich dotychczasowym stanie, oraz przetrwać krytyczne miesiące.

W pierwszym dniu obrad, o godz. 1 w południe odbędzie się w gmachu Teatru Polskiego konferencja prasowa, na którą rozesłano specjalne zaproszenia. W sobotę rozpoczyna się wspólne narady ze Związkiem Artystów Scen Polskich, oraz w miarę potrzeby z innymi związkami.

KONGRES PEDAGOGICZNY

W Wilnie w czasie od 4 do 8 lipca b. r. obradować będzie II-gi Kongres Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego. Obrady rozpoczną się dnia 4 lipca o godzinie 10 rano w sali Śniadeckich Uniw. Stefana Batorego. Przemówienia powitalne i referat naczelny transmitowane będą przez radio.

OBOZY SPORTOWE DLA KOBIET

Wydział Kobiet przy ZRSS organizuje dwa obozy dla kobiet. Pierwszy o charakterze instrukcyjno-sportowym, drugi sportowy, połączony z nauką o obozownictwie. 1) od 1.VII — 15.VII w Sulejowie nad Pilicą, 2) od 15.VIII — 1.IX w Chłopowie nad morzem.

Oplata wynosi 15 zł. od osoby, za dwutygodniowy pobyt z pełnym utrzymaniem i mieszkaniami.

Przejazd opłacają uczestniczki same, korzystają z 80% zniżki kolejowej w obydwie strony.

Należy zabrać: koc, małą poduszkę, 2 prześcieradła, przybory do jedzenia, mycia, 2 zmiany bielizny, kostium gimnastyczny i kąpielowy.

Blizsze informacje i zapisy w ZRSS, Flory 1, tel. 8-34-95 od 6—7.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić a conto 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje się do 24 bież. mies.

PŁOCK

(telefonem od wł. korespondenta z Plocka).

W dalszym ciągu różnice między liczbami podawanymi przez mężów zaufania listy Nr. 7 i listy Nr. 4, a liczbami protokołów są następujące:

W obwodzie Ilinek mężowie zaufania stwierdzają, że na jedynkę padło 84 głosy, protokół komisyjny podaje 584 gł.

W obwodzie Cębków padło na jedynkę według mężów zaufania 156 głosów, według protokołu 456!

W obwodzie Jonc 141 i 241.

W obwodzie Wólka mężowie zaufania twierdzą, że jedynka otrzymała 36 głosów, zaś siódemka 436 głosów, protokół przyznaje jedynce 433 głosy, zaś siódemce 36!

W 12-tym obwodzie według mężów zaufania, na jedynkę padło 12 gł., według protokołu 392 gł., na siódemkę natomiast głosowało według mężów zaufania 392, według protokołu 121.

Dalej podajemy przy każdym obwodzie, dwie cyfry, z których pierwsza oznacza ilość głosów, oddanych na jedynkę

według mężów zaufania, druga cyfra — ilość głosów oddanych na jedynkę, według protokołu.

W 13-tym obwodzie 73 i 373.

W 16-tym obwodzie 423 i 623.

W 17-tym obwodzie 24 i 424.

W 18-tym obwodzie 24 i 504.

W 19-tym obwodzie 39 i 539.

W 20-tym obwodzie 135 i 930, w obwodzie tym według mężów zaufania siódemka zyskała 303 głosy, protokół podaje 140 gł., czwórka zaś, według mężów zaufania zdobyła 484 gł., protokół podaje 130.

W 21-tym obwodzie 22 i 736.

W 22-gim obwodzie 263 i 463.

W 24-ym 83 i 283.

W 25-tym obwodzie 28 i 228.

W 26-tym obwodzie 77 i 377.

W 27-ym obwodzie 188 i 688.

W 29-ym obwodzie 59 i 659.

W 31-ym obwodzie 57 i 607.

W 32-gim obwodzie 78 i 278.

Wogóle zmiana na korzyść jedynki w powiecie plockim wynosi 4.057 głosów,

zaś straty siódemki i czwórki w powiecie plockim wynoszą 1.665 i 1060 gł.

OŚWIADCZENIE MĘŻA ZAUFANIA Nr. 4.

„Gazeta Warszawska” podaje następujące oświadczenie męża zaufania listy Nr. 4 w okręgu 9 obwodu 1 w Płońsku:

1) P. Strzemieczna, akuszerka z Płońska, włożyła kilka kopert do urny razem ze swoją kopertą z głosem. 2) Urzędnik starostwa Płońskiego, p. Malkowski, również własnoręcznie włożył kilka kopert do urny. 3) Zastępca męża zaufania listy Nr. 4, p. Feliks Szubert, zauważył, jak przewodniczący wrzucił kopertę wyborcy p. Chylińskiej z Płońska, zamieszkałej przy ul. Plockiej, w której ta ostatnia znalazła kartkę z Nr. 1. 4) Poljanci stale znajdowali się w lokalu wyborczym, opierając się o urnę i wchodząc za stół, gdzie się znajdowała komisja wyborcza.

Płońsk, 21.6.31 r.

(—) J. KIRSTOWSKA.

ORZECZENIE ARBITRAŻOWE W SPRAWIE DOZORCÓW DOMOWYCH

Wczoraj inspektor ministerjalny p. Gnoiński wręczył delegatom związków dozorców domowych, jak również właścicielom domów orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie umowy zbiorowej i wynikłego z tem zatarę grożącego strajkiem. Komisja uchwała następujące zasadnicze punkty: 1) umowa indywidualna pomiędzy właścicielem domu a dozorcą nie może być mniej korzystna od umowy zbiorowej, 2) czas pracy dozorczy liczy się od dnia przystąpienia jego do pracy, 3) płace wynoszą 1.15 zł., 1.60 i 2.35 zł. od izby, zależnie od charakteru obsługiwanej po-

sesji, 4) minimalna płaca dozorczy, który może przyjąć inną pracę dodatkową, wynosi 50 zł. miesięcznie, płaca dozorczy wyłączni zatrudnionego w posesji, wynosi minimum 150 zł., 5) nie wolno zatrudniać bez wynagrodzenia dozorczy i jego rodziny przy dodatkowych czynnościach, 6) wypowiedzenie może nastąpić za 3-miesięcznym wypowiedzeniem najpóźniej do dn. 31 marca, przy czem każda umowa indywidualna przedłuża się automatycznie, 7) okres próbný trwa tylko 1 miesiąc i musi być pisemnie stwierdzony, 8) rozwiązanie stosunku służbowego pomiędzy dozorcą a właścicielem domu jest analogiczne z przepisami, przewidzianymi w odpowiedniej ustawie o pracy, 9) po roku pracy dozorca otrzymuje 8-dniowy urlop, 10) służba w jednym domu lub w kilku domach, należących do jednego właściciela po 25 latach, pociąga za sobą emeryturę, właściwie wynagrodzenie jednorazowe za 5 lat służby (60 miesięcy), 11) orzeczenie komisji dokładnie wyszczególnia wypadki wymówienia pracowników.

W ten sposób sprawa została ostatecznie załatwiona w drodze arbitrażu.

SKANDALE W GOSPODARCE Z.U.P.U.

Za rządów komisarskich w instytucjach ubezpieczeń społecznych wszystko jest pokryte tajemnicą i tylko większe skandale przenikają do wiadomości opinii publicznej.

Z. U. P. U. warszawski nie stanowi wyjątku i dzieją się tam rzeczy niesłychane. Dowiadujemy się, między innymi, o ostatnich uchwałach Komisji „Organizacyjnej” tego Zakładu, które powinny wywołać odpowiednią reakcję społeczeństwa.

Zakład warszawski jest „organizowany” przez mianowaną przez Min. Pracy Komisję od trzech zgorą lat. Organizacja ta jeszcze nie została dokończona, bo oto ostatnio Biuro Zakładu zostało podzielone na 2 sekcje: I. Administracyjno-Finansowa, obejmująca Wydziały: Ogólny, Finansowy i Wpływów i II. Ubezpieczeniowy, obejmujący Wydział Świadczeń i Wydział Rejestracyjno-Statystyczny. Na czele każdej sekcji został postawiony nowy naczelnik, pobierający wynagrodzenie według pierwszej grupy, co wynosi około półtora tysiąca złotych miesięcznej pensji. W okresie ogólnego kryzysu, w okresie powszechnych redukcji urzędników i obniżek plac — Zakład stwarza nowe stanowiska, nowe dobrze płatne synekury. Rząd ma

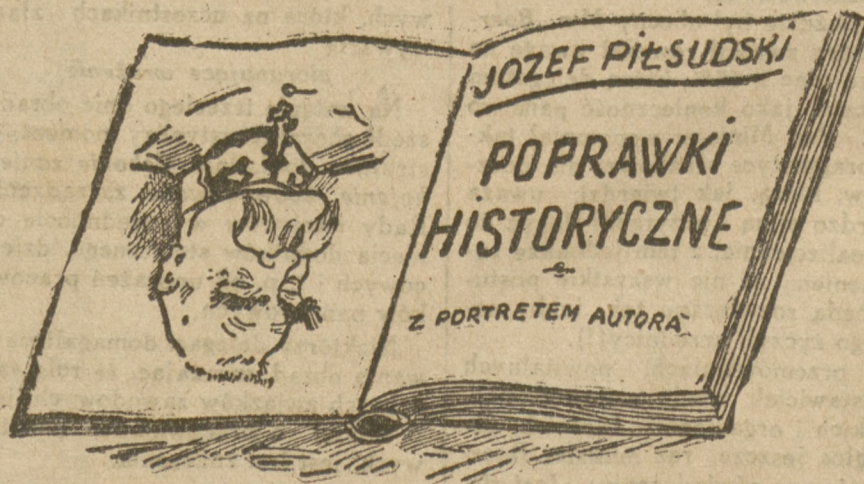
kasować województwa, łączyć urzędy i Ministerja, zmniejszać personel — Z. U. P. U. warszawski prowadzi swoją własną „politykę” personalną.

A jak ta „polityka” w praktyce wygląda przytoczymy taki wypadek. Naczelnikiem Wydz. Ogólnego Z. U. P. U. był p. Sławomir Dabulewicz, przez tak zw. Centralnej Organizacji Zw. Zaw. (sanacyjnej). P. Dabulewicz kandydował do Sejmu i od sierpnia r ub. w Zakładzie przestał pracować. W listopadzie p. Dabulewicz został posłem i zaczął pobierać djety poselskie. Równocześnie, bez przerwy, p. Dabulewicz pobierał pensję w Z. U. P. U., wynoszącą blisko półtora tysiąca złotych. Pensję urzędniczą Zakładu p. poseł Dabulewicz pobierał aż do marca 1931 roku. P. poseł Da-

bulewicz, prezes Centrali pracowniczej, pobierając tę pensję, postępował, powiedzmy delikatnie, niewłaściwie, ale władze Zakładu, wypłacając mu tę pensję popielniały nadużycie. Odpowiedzialną jest Komisja Organizacyjna i odpowiedzialny jest osobiście p. Dyr. Siwik, który z podobnymi wnioskami na Komisję nie wystąpił. Zakład temi wypłatami został przez Dyr. Siwika, świadomie, narażony na szkody wynoszące kilkanaście tysięcy złotych.

P. Siwik jednak nie powinien zapominać, że okres przedawnienia szkód i strat, na jakie naraził Z. U. P. U. jest bardzo długi, i że ubezpieczeni w Z. U. P. U. z chwilą powołania władz autonomicznych nie omieszkają żądać od niego wynagrodzenia tych szkód i strat.

Z ruchu wydawniczego.



Najnowsze dzieło Pana Marszałka.

(„Dziennik Bydgoski” z dn. 24 VI 1931)

Inicjatywa Hoovera

ZGODA WŁOCH NA PROJEKT HOOVERA

Rzym, 24.6. (A. T. E.). W odpowiedzi Włoch na projekt Hoovera prosi Mussolini ambasadora amerykańskiego o

zakomunikowanie swemu rządowi, iż rząd włoski po dokładnem zbadaniu projektu Hoovera godzi się w zasadzie

chętnie na ten plan, jakkolwiek połączony on jest z poważnymi ofiarami ze strony Włoch.

STANOWISKO SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Paryż, 24.6. (PAT). Dzisiejsza prasa ogłasza doniosłą deklarację parlamentarnej grupy socjalistycznej w sprawie propozycji prezydenta Hoovera. Oświadcza ona mianowicie, że nie uważa bynajmniej, aby odškodowania i dług:

stanowiły jedno i to samo. Grupa ta, będąc zwolenniczką kompletnego anulowania długów, podkreśla że prawa Francji do odškodowań nie mogą pod żadnym pozorem ulec umorzeniu. Jest to — mówi oświadczenie socjalistycz-

ne — prawo naturalne, stojące wyżej nad traktatami. Stronnictwo socjalistyczne zdecydowane jest bronić stanowczo tego prawa, które 3-krotnie już uznane zostało uroczystie przez 2-ą międzynarodówkę.

STRAJK MARYNARZY MORSKICH PEŁNA SOLIDARNOŚĆ STRAJKUJĄCYCH

(Telefonem).

Gdynia, 23 czerwca.

Strajk marynarzy morskich trwa w dalszym ciągu i odbywa się w zupełnym spokoju. MARYNARZE STRAJKUJĄ Z BEZWZGLĘDNĄ SOLIDARNOŚCIĄ. Prócz tych okrętów, o których donosiliśmy wczoraj — wszystkie statki należące do polskich towarzystw, a które w ciągu dni onegdajszego i wczorajszego weszły do portów, przyłączyły się do strajku. ZAŁOGI NIE OPUSZCZAJĄ STATKÓW.

Jedynie załoga statku „Robur” w GDYNI wyszła ra ląd, gdyż kapitan chciał statek wyprowadzić poza obręb portu na t. zw. „redę”, gdzie obowiązują już prawa morskie, aby móc akcję strajkową traktować jako bunt. Marynarze broniąc się przeciwko temu, opuścili statek.

W GDANSKU, kapitan statku „KATOWICE” sprowadził policję, chcąc się usunąć marynarzy. Nie otrzymaliśmy dotąd wiadomości na czem to się skończyło.

O godz. 10 rano rozpoczęły się rokowania przedstawicieli związków armatorów z przedstawicielami Związku zawodowego transportowców, przy udziale delegacji strajkujących marynarzy.

Gdynia, 24 czerwca, g. 10 rano.

(Telefonem).

Sytuacja nie uległa zmianie. „KOŚCIUSZKO”, ORAZ INNE STATKI, NIE WYRUSZYŁY NA MORZE. NASTRÓJ WŚRÓD STRAJKUJĄCYCH JEST SOLIDARNY I MOCNY.

„Generalna Federacja Pracy” próbuje strajk złamać i głosi, że Związek Zawodowy Transportowców prowadzi „akcję antypaństwową”.

Te zwykłe „sanacyjne” metody wywołują wśród marynarzy wielkie oburzenie.

W tych warunkach Związek Zawodowy Transportowców nie chce prowadzić rokowań wspólnie z „Federacją Pracy”.

ZARZĄD GŁÓWNY Zw. Legionistów przed sądem

Dziś w wydziale 8-ym karnym warszawskiego sądu okręgowego rozprawiana będzie sprawa członków Zarządu głównego związku legionistów: wice-marszałka Sejmu dr. Karola Polakiewicza, d-ra Eugenjusza Piestrzyńskiego, i d-ra Brniśława Wojciechowskiego, inż. Edwarda Synka, Józefa Glińskiego, d-ra Wł. Piaskiewicza, Leonilda Tomaszkiwicza, Jana Nowaka, Władysława Małskiego, Wł. Hyla, Władysława Kamińskiego, Władysława Starzaka, d-ra Marjana Filipka i d-ra Z. Madejskiego, b. prezydenta miasta Sosnowca.

Panowie ci zostali oskarżeni przez towarzysza posła Hermana Libermana o zniewagę w druku.

W imieniu tow. H. Libermana występuje adwokat tow. Ludwik Honigwill.

Echa wyborów

Dwie sprawy tow. Machay'a

Przed Sądem Okręgowym w Nowogrodku odbyła się rozprawa przeciwko tow. Machayowi, oskarżonemu o „nieprzystojne zachowanie w urzędzie”.

Jak głosi akt oskarżenia, zachował się on „ubliżająco”, wręczając reklamację w sprawie wykradzenia literatury z przesyłki, nadeszłej pod jego adresem z CKW. PPS., w okresie wyborów. Zamiast odezwać, znalazł on w tej przesyłce dachówki, zapakowane w stare gazety.

Sąd okręgowy orzeczenie karne Starostwa Baranowickiego, skazujące tow. Machaya na areszt, uchylił.

Przed Sądem Powiatowym w Baranowiczach odbyła się rozprawa przeciwko temuż towarzyszowi Machayowi za „obrazę urzędnika w służbie” (wywiadowcy, który śledził tow. M.).

Sąd skazał tow. Machaya na miesiąc więzienia. Tow. Machaya zapowiedział apelację.

WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO W BARANOWICZACH.

zawiera potępienie policyjnych metod. 20 czerwca r. b. odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Baranowiczach przeciwko tow. Romanowi Jaworowskiemu, oskarżonemu o opór i przeszkadzanie władzy w dokonywaniu rewizji u tow. Machaya.

Wyrokiem Sądu tow. Jaworowski został uniewinniony.

Sąd stanął na stanowisku, że zbadać należy całego szeregu świadków, że policja zbyt nerwowo dokonywała rewizji.

Łzy krokodyla „sanacji” nad niedolą urzędniczą

Prasa „sanacyjna” po onegdajszym milczeniu, wczoraj nieśmiało zaczęła „oświetlać” sprawę obniżki płac pracowników państwowych.

Jedna tylko „Polska Zbrojna” dalej milczy, by nie przerazić swych czytelników wojskowych.

„Gazeta Polska” w olbrzymim tasemcu, w naiwny sposób operuje cyframi, obiecuje, że kryzys przejdzie, tylko „przetrawić” trzeba. Autor artykułu sam nie wierzy w to co pisze. Myśli napewno inaczej, ale „dla chleba” — musi występować w roli pokątnego obrońcy nie-milej sprawy.

Czego nie wypisuje „Gazeta Polska”? Metodycznie rozwija przed oczami czytelnika teorię, że ponieważ jest źle na całym świecie, więc źle musi być w Polsce a w niej źle urzędnikom.

Stwierdza dalej „Gaz. Polska”, że „kwestja obniżki jest zagadnieniem lokalnym”. Ale skutki kryzysu gospodarczego, odczuwane są nie w skali lokalnej lecz przez wszystkich. Najbardziej odbija się to na ludziach pracy którzy są zaskakiwani faktami obniżek płac.

Jest niedopomyślenia, aby jakakolwiek instytucja prywatna postąpiła tak, jak postąpił Rząd. Gdyby instytucja prywatna obniżyła płace z dn. 1 lipca, zawiadamiając o tem w dn. 23 czerwca, każdy sąd wydalby orzeczenie na korzyść pracownika.

Nie rozumie, nie chce tego zrozumieć „Gazeta Polska”, która wysłała się na nieszczerzy patos apelu do pracowników państwowych.

Cytujemy tutaj co pikantniejsze ustępy:

„Przemysłowiec od roku — w wielkości wypadków znajduje się w podobnej sytuacji. Może jeszcze nie traci — ale zarobki jego — z nielicznymi wyjątkami — zredukowały się bardzo, gdyż produkuje mniej, a więc drożej, a sprzedawać musi taniej niż przedtem”.

Biedni baroni węglowi, przemysłowcy metalowi, cukrownicy — cierpią wskutek kryzysu — bo pobierają pensje po kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Aby załatać dziury w nadmiernie wydanym budżecie, który praktycznie nie mógł być zrównoważony — uciekł się Rząd do obniżki płac o 15%. Kiedy to nie wystarczyło obniżono budżet do 2.500 milionów zł. Ale potrzebne są dalsze oszczędności. Szukano, szukano i „Koperniki” sanacyjne odkryły źródła pokrycia deficytu: dodatek stałecznicy trzeba potrącić z pensji urzędników państwowych.

„Gazeta Polska” ubolewa nawet, że obniżka płac nie została wprowadzona w życie w r. ub., co pozwoliłoby uniknąć redukcji wydatków rzeczowych.

A szkoda istotnie, dożytki w Spale były za mało hucznie i stosunkowo niewiele kształowały.

Usiłuje „Gazeta Polska” rozwiać „leggendę stworzoną przez opozycję: luksusu i funduszy dyspozycyjnych”, 8 milionów na wybory, zapomnieli dla nieznanych osób papierosy luksusowe, niezwrócone tysiące b. ministra poczty. — nych osób, papierosy luksusowe, niezawsze idą na „niezbędną robotę państwową”.

Dalej pisze „Gazeta Polska”: „Kto korzystał w dobrych dla skarbu czasach razem ze skarbem, ten musi znów razem ze skarbem tracić w latach złych”.

Stracili, ale nie wszyscy. Oficerom 15% nie potrącono. Z tego powodu doszło nawet do konfliktów w łonie rządu.

A dalej następuje znów rodzynek: „Gdy państwo w obronie najżywniejszych swych interesów musi się ograniczać — funkcjonariusz państwowy nie jest w stanie uniknąć tego losu”.

Ale czy każdy urzędnik państwowy dzieli los jednakowo?

W końcu następuje obiecanka, że za kilka miesięcy będzie lepsza konjunktura. Więc trzeba przetrwać.

Zapomina autor artykułu, że aby przeczekać „przetrawić”, trzeba przedewszystkiem — przeżyć. Tak sprawę stawiał onegdaj bratni „Gazecie Polskiej” sanacyjny „Kurier Czerwony”.

Nim słońce zejdzie...

„Express Poranny” przypomina Stańczyka „Centralnej figury”, który ogłasza na łamach swoich rady różnych domorosłych znawców życia gospodarczego.

TRZEBA „ZRACJONALIZOWAĆ” NAJPIERW MAGISTRAT

NIEODŁĘSTWO I NIEFACHOWOŚĆ W ZARZĄDZIE MIASTA

Sprawa t. zw. racjonalizacji pracy w zakładach miejskich Warszawy jest zagadnieniem wciąż aktualnym. Jeszcze nie przebrzmiały echa strajku tramwajowego; wciąż wiszą nad pracownikami tramwajowymi w dziale ruchu nowe normy pracy, a w innych zakładach i przedsiębiorstwach miejskich działa dalej specjalna komisja organizacyjna, która może usiłować niejedną jeszcze wprowadzić reformę, narażającą finanse miasta na straty.

Magistrat nasz i jego prezydent p. Słomiński uwzięli się bowiem, by właśnie w najnieodpowiedniejszym czasie przeprowadzić ową sławetną racjonalizację, co do której Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna w Genewie w maju r. 1927 zalecała, by „przeprowadzić ją z należytą ostrożnością” idąc w tym kierunku nie zaniedbać żadnych środków, mogących zapobiec pozbawianiu pracy lub przeciążaniu nią”. Magistrat odpowie na to niezawodnie, że racjonalizacja przeprowadzana jest ze względu na konieczność wprowadzenia oszczędności. Co do tej sprawy warto przypomnieć, że konferencja odbyła w Filadelfji w kwietniu r. 1927 przy udziale przewodniczącego Amerykańskiej Federacji pracy Williama Greena, jako jedną z naczelnych tez ustaliła, że „odpowiedzialność za marnotrawstwo spada przedewszystkiem na kierownictwo prac”. Tezę tę udowodnia gospodarka naszego magistratu ponad wszelką wątpliwość.

AMERYKAŃSKI DORADCA

Prezydent Słomiński niesyty przeróżnych eksperymentów, które miasto już wiele kosztowały, zaangażował jako doradcę owej racjonalizacji p. Wallace Clarka, który już w roku 1927 „racjonalizował” pracę w „Polminie” i od tego czasu wciąż zbawia jakieś polskie przedsiębiorstwa swymi cennymi radami. Pobiera za to kilkanaście tysięcy zł. miesięcznie i wynajduje, jako pomocników swoich takich „genjuszów”, jak ów usunięty z warsztatów tramwajowych p. Kwiatkowski. Obliczając koszty wynagrodzenia p. Clarka, jego pomocników i szkody przez nich spowodowane w samych tramwajach można lekko liczyć pół miliona zł. niepotrzebnie straconych, gdy obrywa się po kilka-

naście zł. najgorzej nawet wynagradzanym pracownikom!

Magistrat ma bowiem dziwnie lekką rękę, jeżeli chodzi o wydawanie setek tysięcy i milionów na różne eksperymenty, a oszczędza złote na pracownikach. Konferencja w Filadelfji miała zupełną rację!

Istnieje w Warszawie Instytut Naukowej Organizacji, na którego czele stoi prof. Politechniki inż. Adamiecki, mający w Europie opinję wielkiego znawcy i wykładowca na warszawskiej Politechnice właśnie organizację pracy; instytut ten ma wykształconych fachowców, ale magistrat warszawski musi przepłacać amerykańskiego „taylorystę”, bo nie może się nauczyć „racjonalizacji” wydawania — z coraz większym trudem ściąganych z mieszkańców miasta — pieniędzy.

WIEDĘŃCY PIEKARZE NA FRANCUSKICH PIECACH

Typowym przykładem zupełnie nieracjonalnego, a nawet lekkomyślnego wydawania pieniędzy publicznych to cały szereg takich — nie założeniu, ale w wykonaniu — fatalnie przeprowadzonych przedsiębiorstw, jak cegielnia miejska, M. Z. Z. W. i np. owa sławetna piekarnia miejska, która powinna stać się przedmiotem specjalnego studjum, jak nie należy budować, urządzić i prowadzić takiego właśnie przedsiębiorstwa. Po niefortunnych próbach z kilkoma dyrektorami, a ostatnio z p. Kleinem, dyrektorem „Agrilu”, sprowadzono z Wiednia dwóch znakomych majstrów piekarskich, którzy niezawodnie są dobrymi fachowcami, mają jednak wadę, a mianowicie: nigdy nie pracowali na piecach francuskiej konstrukcji i muszą dopiero (na koszt miast!) nauczyć się tej sztuki. Aby ten nowy eksperyment więcej kosztował zaangażował magistrat na specjalnego rzeczoznawcę emerytowanego płk. int. p. Borsuka, który w wojsku uchodził za fachowego technologa, a nawet ponoć jego podręcznik „O garbowaniu skóry” jest bardzo dobry. Magistrat widocz-

nie całą imprezę piekarnianą uważa — może i słusznie — za garbowanie skóry... kasie miejskiej!

Czy w takich warunkach można bez szczerej wesołości mówić o jakiejś celowej i wprowadzającej faktycznie oszczędności racjonalizacji gospodarki w zakładach i przedsiębiorstwach miejskich? Czy nie należy pomyśleć o napisaniu jakiejś sztuki na wzór Twaina „Jak redagować gazetę rolniczą”? Miejskie teatry miałyby stałe przepelnioną widownię, a obywatele miasta zdrową i pouczającą rozrywkę!

Prasa przytacza szeregi, idących w krocie tysięcy, sum, czy to lekkomyślnie zaliczkowanych, czy też w bilansie „zapomnianych” w M. Z. Z. W. a prezydium Rady miejskiej zwołuje w celu ukonstytuowania się przed kilku miesiącami wybraną specjalną komisję, mającą nakreślić ramy działalności M. Z. Z. W. Czy to nie przypomina zwoływania konsylium lekarskiego u łóżka chorego, któremu bardziej potrzebna jest trumna, niż lekarze?

NIEDOKOŃCZONA CEGIELNIA

Magistrat i komisja Rady miejskiej głowią się, co zrobić z nieszczęsną od r. 1919 budowaną cegielnią miejską, której nie można wykończyć, jako cegielni, bo projekt jej to ponoć jakiś nowy jeszcze nigdzie nie widziany eksperyment, ani ze względu na specjalną konstrukcję ogromny budynek cegielni nie da się użyć na żaden inny cel. O pokładach gliny koło tej cegielni ponoć fachowcy też wyrażają się sceptycznie. Cóż więc pozostaje? Prezydent Słomiński wrócił chyba do pierwotnej swej roli, która dała mu sławę i przyczyniła się do wyniesienia go na fotel prezydencki. P. Słomiński z dużym talentem i wielką energią rozszedł dynamitem sobór na b. pl. Saskim. To był jego najznakomitszy wyczyn techniczny. Zdaje się, że i cegielnia, a może inne działy gospodarki miejskiej wymagałyby równie energicznej i celowej „racjonalizacji”. Czy kasa miejska nie wyszłaby na tem lepiej? T. H.

Zabierz radio na lotnisko-- Będziesz miał stolicę blisko

PEŁNE PRAWA SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH (Kat. A)
8-kl. GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
Towarzystwa „WSPÓŁPRACA”
 Od roku szkolnego 1831/2 powiększa lokal szkolny
 Klasy niższe do trzeciej włącznie ELEKTORALNA Nr 11, tel. 742-70.
 Kancelaria czynna do dnia 4-go lipca od godz. 9 do 1-jej i od 6 do 8 wiecz.
 Klasy wyższe (od IV-jej do VIII-jej) MIODOWA Nr 14, tel. 256-15.
 Kancelaria czynna do dnia 4-go lipca od godziny 9-jej do 12-jej.
 Egzaminują trwają do dnia 4-go lipca.
 Za dzieci pracowników państwowych, komunalnych i innych instytucje zwracają wpię w całości lub częściowo.
 Dyrektorka Małgorzata Danyszowa.
 733

SPOTKANIE TUROWCÓW W ŻYRARDOWIE

W niedzielę nadchodzącą odbędzie się w Żyrardowie spotkanie młodzieży robotniczej.

W spotkaniu udział wezmą młodociani turowcy oraz czerwoni harcerze z woj. warszawskiego.

Program spotkania jest następujący:
 g. 10 rano — otwarcie spotkania;
 g. 11 rano — bieg uliczny przez miasto;

g. 11.30 — Wielka Akademia Młodzieży Robotniczej w Domu Ludowym;
 g. 3.30 — wycieczka do lasu;
 g. 8 — zamknięcie spotkania.

Szczegóły techniczne podane zostały w drodze organizacyjnej.

Należy ze sobą wziąć: kubek albo menażkę o pojemności przynajmniej pół litra, łyżkę.

Turowcy, jadący na spotkanie winni być odziani w koszulki niebieskie i czerwone krawaty.

Pożądanem jest, aby uczestnicy spotkania wzięli ze sobą instrumenty muzyczne, piłki i inne przybory sportowe.

Zbiórka tow. tow. jadących z Warszawy lub przejeżdżających przez Warszawę o godz. 7.30 rano w niedzielę w podwórzu domu przy ul. Wareckiej 7.

Uczestnicy spotkania korzystać będą z 50% zniżki kolejowej z Warszawy do Żyrardowa i z Żyrardowa do miejsca powrotu.

Koszt przejazdu z Warszawy do Żyrardowa i z powrotem wyniesie 2 zł. 50 groszy.

Zbiórka wyjeżdżających na spotkanie w niedzielę, 28 czerwca o godz. 7.30 w podwórzu, Warecka 7.

ZWYCIĘSTWO ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY

Londyn, 26 czerwca. (ATE). Podczas wyborów uzupełniających w okręgu Arwick pod Manchesterem wybrany został kandydat Partji Pracy, który zdobył 15.492 głosy.

OBRAZKI I UWAGI WYBORY I NIE-WYBORY

Relacje z Plockiego o wypróbowanych metodach robienia wyborów nasuwają na pamięć analogiczne wydarzenia ze świata. Przedewszystkiem z dosyć dalekiego Wschodu.

Dyktatorski premier Egiptu, SIDKY PASZA, chce rządzić samowładnie z zachowaniem jednak form rzekomo demokratycznych i parlamentarnych. Rozwiązał parlament i, wbrew woli olbrzymiej większości ludności, narzucił nową konstytucję i nową ordynację wyborczą i kazał na jej podstawie wybierać. Olbrzymia większość ludności postanowiła WSTRZYMAĆ SIĘ OD UDZIAŁU W TEGO RODZAJU WYBORACH.

Wobec tego policja i wojsko otrzymały nakaz „zrobienia wyborów”. Rozpędzono zgromadzenia, aresztowano przywódców, wzywających do bojkotu, raz po raz lała się krew. Wszystko to jest fraszką dla dyktatora, który chce przeprowadzić swoją wolę i pragnie zachować pozory wobec zagranicy, która jednak dokładnie rozumie sens całej komedii.

Korespondenci zagraniczni zjechali się do Egiptu, aby przypatrzeć się dziełom wyborczej. Jeden z nich zadał sobie trud i w dniu wyborów objechał niemal wszystkie biura wyborcze w Kairze. Stał przez dłuższy czas przed każdym i nieraz w ciągu godziny NIE MÓGL ZAUWAŻYĆ WCHODZĄCEGO WYBORCY.

Raz tylko zauważył ożywienie. Oto przed biuro wyborcze zajęła platforma samochodowa z grupą nędzarzy, których wyładowali uzbrojeni w karabiny policjanci i za kark poczęli wleć do miejsca głosowania. Ucieszony dziennikarz otworzył aparat fotograficzny, aby uchwycić ten moment „wzbudzenia uczuć państwowo-twórczych”. Ale zauważył to oficer policji, krzyknął coś do swoich podwładnych, ci stanęli na baczność, a wyborcy skorzystali z okazji i uciekli ile sily w nogach.

Nazajutrz SIDKY PASZA chwalił się wobec dziennikarzy, że kraj jest po jego stronie i że opinja potępiła opozycję. SIDKY PASZA musi pilnie czytywać „Gazetę Polską”.

Na Wschodzie bliższym, w Rumunii, rząd p.p. JORGI i ARGENTOZANU w wiadomy sposób sprepował wybory. Były więc aresztowania, rozpędzanie zgromadzeń, nacisk policji i wojska, a wreszcie znane w Rumunii cuda w urnie, na i wyłoniła się stąd większość rządowa.

W Egipcie i w Rumunii były wybory, nie będące wyborami, wybory będące parodią wyborów właściwych tak, jak one odbywają się w krajach cywilizowanych, w których poszanowanie prawa jest rzeczą oczywistą, bezstronność władz rozumie się sama przez się, a wybory nie są wyborami, bo nie społeczeństwo wybiera sobie parlament i mści się na większości społeczeństwa, która ośmiela się nie rezygnować ze swoich zagwarantowanych w konstytucji praw.

Udało się w Egipcie. Udało się w Rumunii. Ale mimo teroru i przelewu krwi, nie udało się w Bułgarii, gdzie zwyciężyła opozycja, złożona z radykalnych chłopów i mieszczan. Rezultaty wyborów u nas leżą mniej więcej w pośredku między Egiptem i Rumunią z jednej strony, a Bułgarią z drugiej.

J. Ł.

NOWA RADA MIEJSKA W KRAKOWIE

Prezydentem miasta będzie pułk. Belina-Prażmowski

Jak donosi „Naprzód”, do województwa krakowskiego nadszedł reskrypt ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie zmian w prezydium miasta Krakowa. Zatwierdzony przez min. projekt województwa znajduje się w piątek na posiedzeniu wydziału, a w sobotę ukaże się reskrypt wojewody, rozwiązujący radę przybyłą i mianujący 127 członków nowej Rady miejskiej.

W skład nowej Rady wejdzie większa część członków rozwiązanej Rady miejskiej. Największe zmiany będą w IV kole. Nowa Rada dokona wyboru prezydenta miasta, którym będzie niewątpliwie pułkownik Belina - Prażmowski, oraz czterech wiceprezydentów, którymi będą: b. wicewojewoda krakowski dr. Duch, dotychczasowy wiceprezydent dr. Landau, wiceprezydent Ostrowski i pułkownik dr. Korolewicz.

„ATENEUM” — JEST TEATREM LUDZI PRACY

Taki p. Kazimierz Golde, redaktor „Jutra Pracy”, działacz sanacyjny, proponuje mi mniej, ni więcej, tylko nową podwyżkę podatku dochodowego od prac pracowników. Przyjdzie i na to kolej, i niewątpliwie „sanacyjny” Rząd posłucha uwag autora i kiedy z rachunku brata „Centralnej figury” wyniknie, że deficyt ciągle będzie się zwiększał — podatek dochodowy też będzie powiększony. Tylko czy wolno przedstawicielowi pracowników, nawet sanacyjnych, bo i ci dotknięci są katastrofą obniżki płac — sugerować tego rodzaju projekty, godzące w ogół pracowników.

„Kurier Poranny” — ubolewa, że źródłem zła jest demagogja „partyjników” z przed lat 5, którzy „nawarwniali” aparat urzędniczy, doprowadzając go do zbytniego rozrostu.

Dziś Polska „opiekuje się 700 tys. urzędników państwowych” — któż bronił w radosnym wyścigu pracy — reorganizować administrację. — Pięć lat to smaczny czas, w ciągu którego dużo zrobić można. Ale p. Prystor był zajęty walką na odcinku: Kas Chorych, to czystką w wojsku, to znów zamachem na obniżkę płac, poprzedzonym humorystyczną obniżką cen.

„Kurier Poranny” maluje liryczny obraz martwoty, jaka teraz zaśnieje w kraju.

Źródło pokrycia deficytu widzi „Kurier Poranny” nie w obniżce płac, lecz „ukróceniu luksusu” i „nieodpuszczaniu do kradzieży w poszczególnych dziedzinach gospodarki państwowej”.

Jak widzimy różnią się pismacy sanacyjni w dociekaniu źródeł zła. Cemu jeden przeczy, drugi podaje, jako fakt.

Ze względów prestiżowych dobrze by było, gdyby publicyści sanacyjni odbywali „odprawy” z szefem Rządu, który wimien ich poinformować o czym i jak należy pisać, poprostu dla tego, aby uniknąć tak jaskrawych głupstw.

W końcu zapytuje pokornie „Kurier Poranny” — kiedy skończy się głódwołka świata urzędniczego.

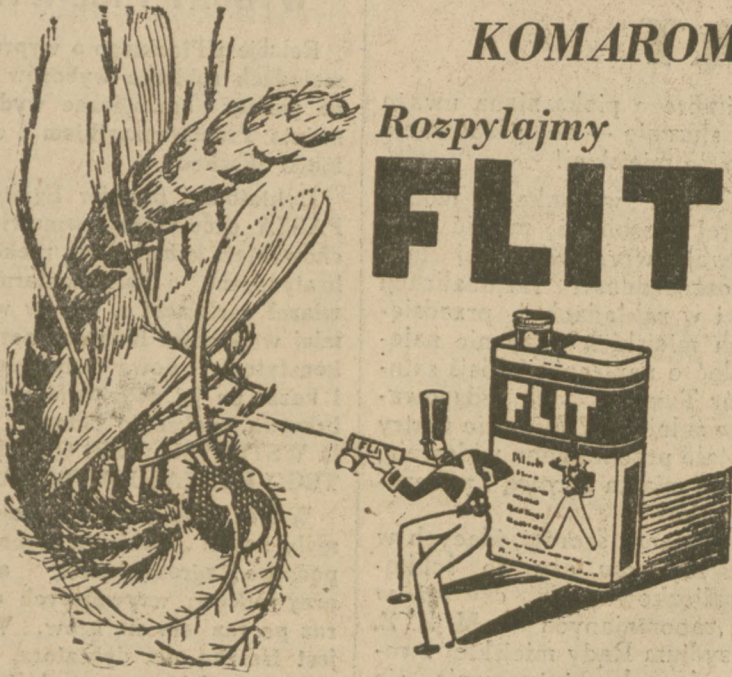
„Walka” bebesoska lada dzień w związku z obniżką płac całkowitą i redukcją wpływów, do Ojczyzny doda „Boga”. — Może wtedy interes pójdzie. A. O.

Śmierć

KOMAROM

Rozpylajmy

FLIT



UCZCZENIE PAMIĘCI MEUNIER'A



Z okazji stulecia urodzin słynnego malarza belgijskiego Constantina Meuniera | wzniesiono w Brukseli pomnik na cześć mistrza.

Z W CZORAJSEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 8,95.
Dewizy, Holandia 359,10; Londyn 43,40%;
Nowy Jork 8,915; Nowy Jork (kabel) 8,92;
Paryż 34,93; Szwajcaria 172,95; Sztokholm
239,33; Wiedeń 125,37.

Obroty dewizami nieco większe, niż średnie. Tendencja dla dewiz słabsza. Dolary w obrotach prywatnych 8,95%.

Papiery procentowe, 3 proc. poz. budowlana 39,00 — 39,25; 7 proc. poz. stabilizacyjna 81,00; 4 proc. poz. inwestycyjna 85,00 — 85,75 (w proc.); 6 proc. poz. dolarowa; 73,50 (w proc.)

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych, obligacji i akcji tendencja niepewniejsza, obroty liczniejsze.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECI

POBÓR DO UNIwersytetów SOWIECKICH. W myśl urzędystw ogłoszonej zasady o sproletaryzowaniu nauki władze sowieckie ogłosiły t. zw. pobór robotników do zakładów naukowych. W Moskwie i Leningradzie wyznaczono około 600 robotników, którzy mają rozpocząć pracę naukową w instytucjach badawczych. Robotników tych rozmieszczono w różnych działach naukowych. Kilku ma pracować w instytucji psychologicznej, inni znowu w laboratorium dla badania mózgu ludzkiego i t. d.

KRWAWA WALKI HITLEROWCÓW. Wczoraj wieczorem doszło w Berlinie do poważnego starcia między hitlerowcami a członkami republikańskiego Reichsbanneru. 2 reichsbannerowców zostało ciężko rannych. Policja aresztowała 6 hitlerowców.

ZDERZENIE DWÓCH TRAMWAJÓW. W Orczy (Węgry) zderzyły się dwa tramwaje. 5 osób zostało ciężko rannych. Poza tym jedna z wyskakujących osób wpadła pod samochód i doznała również ciężkich okaleczeń.

ZDERZENIE OKRĘTÓW. Koło Oszterdom zderzyły się 2 okręty czechosłowacki „Wach” z węgierskim „Rock XI”. „Wach” zatonał w ciągu 10 minut wraz z ładunkiem 58 wagonów cementu. **ORKAN ZABIJA LUDZI — NISZCZY MIASTA.** Miasto Sao Louis w Brazylii zostało nawiedzone przez orkan. Wielka trąba powietrzna przeszła przez środek miasta i zniszczyła całkowicie 30 domów. 10 osób poniosło śmierć.

PROCES O ZAMACH NA DYPLOMATĘ SOWIECKIEGO. 7 lipca rozpoczyna się w Tokio wielki proces polityczny Japończyka Sato, który dokonał zamachu rewolwerowego na kierownika sowieckiej misji handlowej Anikijewa. Sowiecki dyplomata został wskutek zamachu ranny. Do procesu dopuszczony został przedstawiciel rządu sowieckiego w charakterze oskarżyciela prywatnego. Proces budzi w Japonii wielkie zainteresowanie.

ARESZTOWANIE FAŁSZYWYCH RZECZOZNAWCÓW. Wielką sensację wywołało aresztowanie w Glasgow (Anglia) dwóch zaprzysiężonych rzeczoznawców buchalterskich i adwokatów oskarżonych o układanie fałszywych sprawozdań i bilansu kilku firm tekstylnych na szkodę Banku Lloyd. Aresztowano również byłego dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa włókienniczego nazwiskiem Beatley, oskarżonego o narażenie Banku Lloyd na stratę 50 tysięcy funtów szterlingów. Przewidywano są dalsze aresztowanie.

Robotnicy popierają swoje pismo

pod względem psychologicznym ale i społecznie.

„Doktor Paweł” póki daje dramat samotniczy, ma karty piękne i wzniosłe, ale znowu psuje się, gdy nawrócony bohater zaczyna działać w życiu.

Doktor Paweł, uczony medyk, badacz mięśni gładkich i prądkowanych, pozytywista, traci znowu przy połoju i ta utrąca wywiera na nim takie wrażenie, że zaniedbuje studia i dzieje w rozpacz. Ale jego zmysł badawczy krąży dokoła tej śmierci niby dokoła nowej tajemnicy naukowej. Co to znaczy, że ona umarła, jaki to ma sens, jak to można zrozumieć? Rzucając się na sam spód zagadki, pograża się niby w stan samobójstwa duchowego, lecz stąd też jedynie może dla niego popłynąć ratunek.

Jakkolwiek cały stosunek Pawła do Janki, o ile wpływa w jego wspomnieniach jest zanadto gładki, a jedynie nieporozumienie między nimi — seksualne jest dosyć zawałowane, tak że rozpacz nie jest dostatecznie różniczkowana (ew. zatruta) pod względem psychologicznym, jednak z tych 70 stronnic bije wielka, żywa prawda. W dzisiejszych czasach, gdy powiśnię (np. wojenna) przedstawia z zamiłowaniem ludzi zwykłych, szarych, kolektywnych, rzadkością jest powieść, która tyle miejsca poświęca jednostce i jej przemianie wewnętrznej. (A przecież zdolność człowieka do przemianowania się nie jest chyba monopolem burżuazyjnym?). Gdy szukam porównania dla gatunku, na myśl przychodzi „Wyznania” św. Augustyna, albo np. przemiana Rozłuckiego w „Urodzie życia” Zeromskiego.

Przemiana doktora Pawła jest przystępna dla człowieka myślącego i to przystępna istota, ponieważ życie oddziaływa tu bezpośrednio na myśl. Ale w poezji nie chodzi o myśl wykrystalizowaną, gotową, lecz o stadium myślowe, o mgławicę, z której się później rodzą

Wiadomości z całego kraju

Z POWODU KRZYSU FINANSOWEGO
Strasna śmierć rolnika w Ligocie

Zamieszkały w Ligocie 52-letni rolnik Jan Kędzia, zniechęcony do życia niepowodzeniami finansowymi, popełnił samobójstwo w sposób niesamowity. Denat rozpruł sobie brzuch kuchen-

nym nożem, poczem, gdy jelita wypłynęły na wierzch, poprzecinał je. Wezwany lekarz nie mógł już nic pomóc denatowi i w godzinę później Kędzia zmarł wśród strasznych męczarni.

MAGISTRAT ŁÓDZKI ROZSZERZA ZAKRES ROBÓT SEZONOWYCH I KANALIZACYJNYCH

Z dn. 1 lipca zwiększony zostanie znacznie zakres miejskich robót sezonowych i kanalizacyjnych.

Stan zatrudnienia na miejskich robotach sezonowych w lipcu nie będzie już

niższy od poziomu zeszłorocznego. W obecnej chwili zatrudnionych jest na miejskich robotach sezonowych około 3 tysięcy robotników.

„RADOSNA TWÓRCZOŚĆ”
Koncesje, koncesje...

„Gazeta Warszawska” donosi z Jaworzna: „Dyktator” Jaworzna, wódz i prezes legionistów i strzelców, Stanisław Kolka, dostał — dowód, iż Ojczyzna o nim pamięta — druga koncesja. Miał dotąd hurtownię spirytusu w Jaworznie. Dochodem z niej dzielił się miał z miejscową grupą legionistów. Skargi z tego tytułu są głośne. Obecnie p. Kolka otrzy-

mał koncesję na skład soli w żywcu. Obydwie koncesje prowadzi p. Kolka na podstawie kredytów rządowych, formalnie zabezpieczonych na realności matki i parceli p. Kolki. Majątek, oceniony przez miejscowych na około 40 tys. zł., przyjęło ministerjum skarbu, jako wystarczającą gwarancję dla kredytów, w wysokości ponad 80 tys. zł.

DROŻYŻNA ROŚNIE.

Komisja cennikowa w Łodzi uchwaliła większością głosów podwyższenie cen na mięso wieprzowe i przetwory mięsne o 10%. Ostateczna decyzja w sprawie podwyższenia cennika musi być powzięta przez Magistrat.

KATASTROFA LOTNICZA
W KRAKOWIE.

Samolot Aeroklubu Akademickiego spadł na ziemię.

We wtorek późnym wieczorem zdarzył się w Krakowie znowu tragiczny wypadek samolotowy. 13-letni Bronisław Baster, należący do aeroklubu akademickiego, wystartował na lotnisku w Rakowicach na aparacie sportowym S I do lotu ćwiczebnego nad miastem.

W chwili, gdy lotnik zamierzał lądować i obniżył lot do 50 metrów nad ziemią, aparat wpadł nagle w korkociąg i runął na ziemię, grzebiąc pod swymi szczątkami młodego pilota. Na pomoc ofierze katastrofy pośpieszyli natychmiast żołnierze pobliskiego parku lotniczego i wyciągnęli z pod zniszczonej awionetki ciężko rannego lotnika.

Po udzieleniu Basterowi pierwszej pomocy przez lekarza 2 pułku lotniczego, przewieziono go w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

SAMOCHÓD PRZYGNIOŁ DWÓCH PAZAŁERÓW. JEDEN Z NICH PO-
NIOŚ ŚMIERC.

Pod Zaostrowicami wydarzyła się katastrofa samochodu.

Z Nowogródka do Zaostrowic wracał samochód, którym jechali dwaj obszarnicy: Wirecki i Leśnikowicz. Samochód, mijając wóz włociański, uderzył o drze-

wo przydrożne, przewrócił się i przygniół pasażerów.

Wirecki uległ pęknięciu czaszki i zmarł śmiercią na miejscu. Leśnikowicz zaś odniósł ciężkie rany i odwieziono go do szpitala w ciężkim stanie.

TRAGICZNA NOC ŚW. JANSKKA
NA WILJI.

Tragiczny wypadek zdarzył się w noc świętojańska w Wilnie, około godz. 10 wieczorem, podczas uroczystości puszczania tradycyjnych wianków na Wilji. Naprzeciw przystani Wileńskiego Tow. Wioślarskiego nadjeżdżał własnie statek, a raczej dwa ze sobą związane statki parowe, udekorowane zielenią i lampionami. Ujrzano przejmującą grozą scenę, gdy łódź, w której siedziało kilka kobiet, dostała się pomiędzy obydwa statki i wywróciła się. Jadące łodzi kobiety wpadły do wody. Znajdujący się na statku policjant rzucił się do rzeki i wyratował jedną z kobiet, również uratowana została jej córka. Druga córka Jadwiga Urbanowiczówna nie została oddeleżona i prawdopodobnie dostała się pod koła statku. Na ratunek pośpieszyło jeszcze kilka łodzi pobliskich, ale nieszczęśliwej nie udało się odszukać.

Akcję ratunkową znacznie utrudniały zasłony dymu puszczane z niektórych łodzi, zaś chaosu dopełniał ustawiony na łodzi saperski karabin maszynowy, który hukiem głuszył wołania. Również nie zdążono w czas skierować na to miejsce reflektorów i rakiet świetlnych, które spadając w sąsiedztwie, raczej oślepiły, niż pomagały w akcji ratunkowej.

FELJETON LITERACKI

Zygmunt Kisielewski: DOKTOR PAWEŁ, powieść. Warszawa, 1931. Dom Książki Polskiej.

Przed wojennym idealizmem (duch przeciw materji, albo przeciw złu) ma w Z. Kisielewskim, zdaje się, że jednego kontynuatora, świadomego i programowego. U innych pisarzy starej daty oczywiście przewinie się ten idealizm (także J. A. Hertz'a dramat „Pod falami”), ale raczej jako nałóg, nie jako poezja niemal bojowa. Ta bojowość czyni Kisielewskiego aktualnym. W przedmowie do ostatniej książki kładzie kryzyż na swoją przeszłość socjalistyczną („z rozkoszą sadystyczną usmiertniłem mego sobowtóra, Zysława z „Robotnika”), gdyż — powiada — „zrozumiałem, że zamiast trudzić się problematycznym zbawianiem ludzkości czas zabrać się do zbawienia — samego siebie”.

Więc z jeszcze większą werwą wziął się do problematów etycznych, nie dbając zbytnio o zawarty w nich także pierwiastek socjalny. Jednak w powieści „Amerykanka” (nakład Gebethnera i Wolffa) przy rozwiązywaniu konfliktu etycznego posługuje się obficie — wyzuczeniem się. Środek Orzeszkowej, Zeromskiego. Oczywiście są sytuacje w życiu, gdzie środek taki odgrywa rolę, ale Kisielewski lubi sprawy wikłać w taki sposób, aby rozstrzygnięcia tego właśnie zakresu mógł zastosować. Mnożąc do liczby szlachetnych postaci literackich — pozostaje jednak wrażenie, że ci ludzie niepotrzebnie się męczą, i że autor ich męczy (sadyście?). Podobnie jest np. z nowelką „Próba” (w zbiorze „Porcelanowe oczy” nakład „Raju”). Ale za cenę tego męczenia kupuje Kisielewski swój optymizm. Wierzy on w indywidualny wysiłek etyczny człowieka.

Czy słusznie? W czasach, kiedy na

pierwszym planie są wysiłki zbiorowe, które są ostatecznie wynikiem rozczarowania się, co do „ducha” i „duszy”? Powtóre, lubi Kisielewski pokazywać bezpośrednio wyższość ducha nad ciałem, wyższość niejako fizyczną. Duch jako źródło nieznanych sił, w ostatniej chwili przychodzący w pomoc. Są to jego najcharakterystyczniejsze i najlepsze nowele: „Powstaniec” (w zbiorze „Paskareczka”), „W barce” (w zbiorze „Siostra Marja”) i „Młodzieniec” (w zbiorze „Porcelanowe oczy”). Ujawnianie takich chwil sięgania do rezerw duszy, łapania się z sobą zasilania się jakgdyby by znikąd — sprawia mu największą satysfakcję twórczą. Ale stąd najbliższa droga — do okultyzmu. Tu znajduje Kisielewski ugrzęźniętego Grabińskiego, który się tu dostał od innej strony. Duch jest pojęciem wieloznacznym, pojęciem, które nieostrożnie używane prowadzi właśnie do zaprzeczenia samego siebie. Metapsychika nie jest metafizyką, lecz prostopu fizyką.

W przedmowie do „Doktora Pawła” zapewnia Kisielewski, że idzie „swoją własną drogą”. To jest niewątpliwe. Ma on też ciekawy rozwój. Ale jego uparta wada jest, że sobie te zwycięstwa ducha zanadto ufawia. Nie jest wyrafinowany w wyborze i określaniu partnera z przeciwnej strony (po niemiecku „Gegenspiel”). Najlepszy jest w dramatach samotniczych. Ale gdy w grę wchodzi ludzie w liczbie mnogiej, tam bywa stronniczy: jedną stronę wyszlachetnia, np. z wadami, które są wybacalne — a drugą zohydza, podsuwa jej najgorsze intencje. Np. bolszewizujący agenci w powieści „Błąd”, przedstawieni są tak jak Bird w „Duchu puszcy” przedstawili in djan czerwonoskórych. Ważne jest dla mnie zwłaszcza to: należy rozróżniać zło uświadomione od zła nieświadomego. Rozróżnienie to ma w literaturze zasadniczą doniosłość, nie tylko

myśli i doktryny. To też towarzyszy doktorowi Pawłowi chętnie, gdy błąka się i szuka klucza do Hadeus, gdzieby mógł odnaleźć Eurydykę. Klucz ten jest dla nas tak samo ważnym, jak dla niego.

Powiedziałem powyżej „człowieka myślącego”, a nie „myśliciela”, ponieważ prawdziwy myśliciel mniej korzysta z bezpośredniego życia, niżby się zdawało; korzysta z niego jak muzyk. dopiero w pewnym rozcięczeniu i jakgdyby na drodze okrzęnej.

Ze Paweł nie jest myślicielem, o tem świadczy fakt, że nic nowego nie wymyślił. Przeciwwstawił tylko swemu dawnemu pozytywizmowi — spirytualizm, wiarę w ducha, który tworzy świat i nieustannie objawia się w świecie. Oczywiście, że i taki pogląd na nowo w sobie reprodukuje, ożywił, nową krwią nasycił, — to też jest czyn myślicieli. Autor zapewnia, że Paweł „nauczył się już rozprasać zwiód zmysłów, narzucający złudzenie, jakoby rzeczy zachowywały jakakolwiek autonomię, niezależnie od ducha, który je zbudował według swej woli, planu i tęsknoty”. Szkoda, że tych wysiłków nie pokazał nam autor w szczegółach, zamiast tylko zewnętrznie, w abstrakcjach i porównaniach, określać jakość jego nowego poglądu na świat.

Sprawa doktora Pawła staje się przyciągająca dopiero z chwilą, gdy sam Paweł — mimo przemiany, zgodnie ze swym charakterem zaborczym — staje się dosyć napastliwym prozelitą (apostosem nowej nauki). Klóci się z kolegami, profesorami uniwersytetu, którzy mu znowu wymyślają od mistyków i metafizyków. I tu już autor naprawdę opuszcza grunt rzeczywistości, właśnie wtedy, gdy chodzi o partnera. Takich ciemnych profesorów dziś chyba nigdzie niema. Przeciwnie, snobów na punkcie ducha znajduje się dosyć. Przecież Bergson jest od 20 lat bardzo modny. A i dawniej działali przecież Schelling, Schopenhauer,

którzy fizykę t'omaczyli spirytualistycznie, ale byli dosyć ostrożni co do spirytizmu. W epoce Fichtego i Schellinga powstała „Genezis z ducha” Słowackiego. Biologowie byli zawsze najmniej materialistami wśród uczonych, zajmujących się przyrodą.

Kisielewski jest na dobrej drodze, by zostać polskim Bourgetem, eleganckim apostołem wstecznicstwa. Pierwszym jego zamiarem było zapewne szlachost współczesną amerykanizację życia, „czterstwe chamstwo”, „chwał parweniuzowski” — o czem mówi w przedmowie, — lecz wątpię, czy obrany przezeń sposób pedagogiczny jest odpowiedni. Przecież także idealizm bywa niezgorszą maską „chamstwa”.

Jeszcze uwaga co do stylu. W przedmowie twierdzi autor, że ma swój ideał stylu. Ale nie wiem, czy spostrzegł, że ten jego styl jest obciążony zbyt wielką swadą. Zdania jego są nabrzmiałe tradycyjnym rytmem, potrzebują dużo waty. Za przestarzałe należałoby dziś uważać takie zbyt piękne opisy psychologiczne, jak „wyobraźnia rysowała mu jakieś skłębione obrazy, ułamki życia”. „Zakrzepła rozpacz zalegająca wewnątrz jego istoty, jak twarda narośl, jęła teraz rozrastać się niby ziarno i przy każdym wzruszeniu zakwitała łaską płaczu”, „W tajemnych głębinach jaźni zaszmarało źródło ciepła”, „W mózgu pojawiły się skądś myśli”. Jak należy opisywać takie fenomeny, nie mam pojęcia, ale czuję, że tamten sposób jest zbyt wygodny. Nie wymagam od starszego pisarza, żeby się wzorował na nowych szkołach literackich — tembardziej, że te szkoły raczej usuwają przedmioty, niż żeby je w nowy sposób opanowywać; ale rad-bym, żeby także ci pisarze na swój sposób dokonywali u siebie, w swoim warstwie, pewnych rozkojarzeń i przemian co do stylu i formy.

Karol Irzykowski

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ BUCHALTERZY!

W związku z planem wprowadzenia dyplomów dla buchalterów Zarząd Główny Pow. Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Warszawa, Przejazd 13), zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu Związku rozpoczął akcję w obronie prawa do pracy szerokiej rzeszy buchalterów.

W tym celu przeprowadzona została obecnie wśród buchalterów ankieta, którą każdy buchalter we własnym interesie powinien wypełnić i jaknajrychlej złożyć w najbliższym oddziale Związku.

Informacje i formularze ankiety do odbioru we wszystkich oddziałach Pow. Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurow. w Polsce (w Warszawie — Mylna 7. w godzinach 10 — 1 i 5 — 10) oraz w sekretariacie Zarządu Głównego, Warszawa, Przejazd 13.

Czerwone Harcerstwo

ZEBRANIE KOMITETU WYKONAWCZEGO RADY KRAJOWEJ Czerwonego Harcerstwa odbędzie się w piątek, o godz. 7.30 wiecz. punktualnie, ul. Czerwonego Krzyża 20.

PORADNIA PRAWNA

Przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy dla członków Związków Zawodowych, czynna jest codziennie Poradnia prawna:

a) w lokalu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego ul. Długa 19, godz. 10—3 i 6—8,

b) w lokalu Związku Metalowego, ul. Leszno 53, w godzinach 10—2 i 6—8,

c) w lokalu Rady Zawodowej m. st. Warszawy, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 w godzinach 10 — 2 i 6 — 7 1/2, Biuro Poradni.

Pragnący korzystać z pomocy Poradni winni okazać legitymację członkowską z wpłaconymi wkładkami.

AKCJA ZW. ODZIEŻOWEGO

Zarząd Główny Związku Odzieżowego podjął ostatnio badania w ośrodkach, gdzie skoncentrowaną jest produkcja damsko-konfekcyjna w celu ustalenia obecnych warunków produkcji, pracy i płacy w tej gałęzi. Wyniki ankiety przeprowadzonej w 9 miejscowościach wykazały daleko idącą rozbieżność w płacach i warunkach pracy.

W celu omówienia środków i taktyki Związku w kierunku podniesienia poziomu plac i możliwego ujednostajnienia warunków płacy i pracy — zwołuje Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego w Polsce konferencję przedstawicieli zainteresowanych oddziałów na dzień 27-go b. m.

Dnia 27-go b. m. o godz. 18-tej odbędzie się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego w Polsce.

Co wyświetlają kina?

- ATLANTIC: „Wesoły tydzień Metro”.
APOLLO: „Świat szaleje”.
COLOSSEUM: „Błękitny ekspres”.
W Małej Sali: „Góra rezerwiści”.
CASINO: „Djabeł oceanów”.
CAPITOL: „Harold trzymaj się”.
CZARY: „Rudowłosa grzesznica”.
FORUM: „Porucznik Armand”.
FILHARMONJA: „Jedynaczka króla nafty” i „Djabeł z Arizony”.
HOLLYWOOD: Kino nieczynne.
HELJOS: „Uwiedziona” z Małicką.
KOMETA: „Sewilla miasto miłości”.
LUX: „Karjera Chaplina”.
MIEJSKI: „Wiejskie grzechy”.
MEWA: „Pewien młody człowiek” i „Sportowiec z miłości”.
MAJESTIC: „Plajta firmy Cohn”.
POLA NEGRI: „Błękitny ekspres”.
PAN: „Kawiarenka” z Chevalier.
PALACE: „Tragedia na Mont Blanc”.
PROMIEN: „Zamorskie djabeł”.
REWJA: „Księżniczka z szynkowni”.
ROXY: „Poganin”.
RIVIERA: „Zaklęta rzeka”.
ŚWIATOWID: „Tabu” — Murnau’a.
STYLOWY: „Łódź podwodna S. 44”.
TRIANON: „Miłość w kajdanach”.
TON: „Parada Paramounta”.
TOMBOLA: „Anioł pod szminką”.
TECZA: „Porucznik Armand”.
URANJA: „General”.
UCIEC.IA: „Cztery diabły”.
URANJA: „Dziewica orleańska”.
WISLA: „Władcy miłości” i „Ewa w samochodzie”.
ZNICZ: „Wielka parada”.

STAN POGODY

ZACHMURZENIE MAŁEJACE

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie zmienne, malejące; rankiem miejscami chmurno, lub mglisto. Temperaturą do +20°. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

KRONIKA STOŁĘCZNA

STARANIA O KREDYTY BUDOWLANE

czyni Komitet rozbudowy m. Warszawy, który wystąpił z wnioskiem o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 2.500 tys. zł. z B.G.K. BUDOWA NOWEJ LINJI TRAMWAJOWEJ

Z tegorocznego kredytu na inwestycje tramwajowe wybudowana będzie nowa linia tramwajowa przez ul. Młynarską od zbiegu z ul. Górczewską do ul. Obozowej i przez ul. Obozową do przejazdu kolejowego na ogólnej przestrzeni około 2 i pół km. pojedynczego toru.

POBÓR

Dziś winni stawić się: 1) zamieszkałym w 13 dzielnicach V komisariatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zamieszkałym w 5 i 7 dzielnicach XXVI kom. — w komisji poborowej Nr. 2, mieszczących się przy ul. Huzarskiej 1 (koszary 1 D. A. K.), 3) zam. w 4 i 5 dzielnicach XVI kom — w komisji Nr. 3, 4) zam. w 5 i 6 dzielnicach XXIII kom. — w komisji Nr. 4, 5) zam. w 17 dzielnicach VII kom. — w komisji Nr. 5 oraz 6) zam. w 7 dzielnicach XIX — XXII kom. — w komisji poborowej Nr. 6.

ZAGADKOWE SAMOBOJSTWO URZĘDNIKA

Przy ul. Chłodnej 68 zamieszkał 55-letni Henryk Sosnowski, urzędnik D. O. K. Nr. 1 (Przejazd 15), o piętro niżej zaś — siostra jego Antonina. Wczoraj rano, gdy bratanek S., Jerzy, wszedł do mieszkania stryja, ujrzał go wiszącego w przedpokoju na sznurku umocowanym do gazomierza. Przerazony odciął wiszącego. Lekarz Pogotowia

BEZPRAWNY POŁÓW RYB

Magistrat wystosował do starostwa grodzkiego prasko-warszawskiego pismo, w którym skarży się na bezprawny połów ryb w jeziorze Skaryszewskim (po przeciwnej stronie parku Paderewskiego). Amatorzy połowu gromadzą się nad jeziorem od świtu do późnej nocy i rekrutują się przeważnie z pośród mieszkańców domów noclegowych schronisk dla bezdomnych etc.

ELEKTRYCZNOŚĆ POD WARSZAWĄ

Pod Warszawą uruchomione zostaną pola elektryczne. W ten sposób tereny podmiejskie zostaną zelektryzowane.

NOWA LINJA POWIETRZNA

Zarząd Polskich linii lotniczych „Lot” uruchamia z dn. 27 b. m. komunikację powietrzną na szlaku: Gdańsk — Warszawa — Łwów — Bukareszt — Sofia — Thes — Saloniki.

WYSTAWA RÓZ

otwartą zostanie w sobotę w Pomarańczarni w Łazienkach.

Wczorajsze wypadki

PORÓD NA KOLEI

Na stacji kolejki Jabłonna — Karczew „Most” zasłabła nagle 30-letnia Zofia Sidorowa (Otwock), numerowa, Lekarz Pogotowia stwierdził poród. Po udzieleniu pomocy przewiózł matkę wraz z noworodkiem do zakładu położniczego na ul. Karową.

WYPADKI KOLEJOWE

Na stacji Włochy, w chwili nadjeżdżania pociągu w stronę Warszawy, otwartymi drzwiami wagonu została uderzona stojąca na peronie 25-letnia Eugenia Szpicyńska (Włochy), urzędniczka firmy „Bogusław Herse”. Nieszczęśliwa tymże pociągiem przewieziona na dworzec Główny. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy z uszkodzeniem czaszki. Po opatunku S. przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Na stacji kolejowej w Brwinowie, 35-letnia Józefa Stypuła wybierając z wagonu wory drzewne, podniosła kłapę wagonu towarowego i podparła patykami. Nagle podwórka złała się i ciężka kłapa spadła na tył głowy kobiety, przycisnąc ją do dna wagonu. Na krzyk nieszczęśliwej nadbiegli robotnicy, podnieśli kłapę i uwolnili S. Ciężko raną przewieziono najbliższym pociągiem na dworzec Główny. Lekarz stwierdził

ranę tłuczoną głowy z uszkodzeniem czaszki. Po opatunku S. nieprzytomną przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Z BRAKU OPIEKI

Przy ul. Grzybowskiej 5, pozostawiony chwilowo bez nadzoru 4-letni Jakób Pałuch, napił się ługu. Matka przewiozła dziecko do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził poparzenie jamy ustnej.

UPADEK Z DACHU

Przy ul. Okopowej 2 spadł z dachu z wysokości I piętra 61-letni Franciszek Czuba, bezdomny, blacharz który zajęty był naprawą dachu. Czubaka ze złamaną prawą nogą przewiozł Pogotowie do szpitala na Czyste.

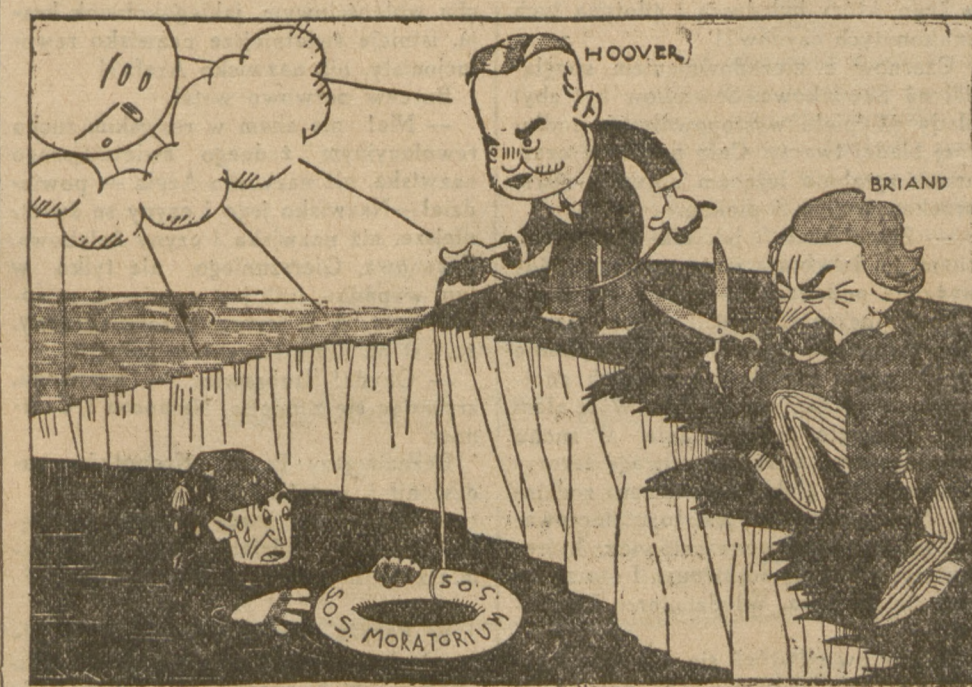
WYPADK TRAMWAJOWY

Na rogu ul. Filtrowej i pl. Narutowicza, dostała się pod tramwaj linii „17”. 30-letnia Leokadia Kamińska, służąca, Nieszczęśliwa, która doznała złamania prawego uda, przewiozł pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

OFIARA ZAWODU MIŁOSNEGO

W bramie domu (Piwna 25) otruła się kwasem karbolowym 25-letnia Jadwiga-Walentyna Różańska, manicurzystka. Przyczyną targnięcia się na życie — zawód miłośny. Pogotowie przewiozło R. do szpitala Dz. Jezus.

PLAN HOOVERA W KARYKATURZE NIEMIECKIEJ



CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

PIĄTEK, 26 b. m.

11,40 — 11,55, Przegląd Prasy, 11,58 — 12,05, Sygnał czasu, 12,05 — 12,10, Odczytanie programu na dzień bieżący, 12,10 — 13,10, Płyty, 13,10 — 13,20, Komunikat PIM-a, 14,50 — 15,10, Komunikat gospodarczy, 15,25 — 15,45, „Zwiedzajcie pobojojowską z r. 1831” — wygl. mjr. A. Englert, 15,45—16,00, Komunikat Gł. Związku Straży Pożarnych, 16,00 — 16,30, Płyty, 16,30 — 16,45, Kącik artystyczny L. S. G. 16,45 — 16,50, Komunikat Centr. Biura Hydr., 16,50 — 17,10.

Lekcja języka francuskiego, 17,10 — 17,15, Przemówienie O. Aureliusza Borkowskiego z Jerozolimy w sprawie Kaplicy Św. Antoniego, 17,15 — 17,35, Płyty, 17,35 — 18,00, „Ziemia młodości Mickiewicza” — wygl. dr. St. Lorentz (Transmisja z Wilna), 18,00 — 19,00, Muzyka lekka ze Lwowa, 19,00 — 19,20, Rozmaitości, 19,20 — 19,40, Płyty, 19,40 — 19,55, Giełda rolnicza, 19,55—20,00, Komunikat PIM-a, 20,10 — 20,15, Komunikat sportowy, 20,15 — 22,00, Koncert symfoniczny, 22,00 — 22,15, P. Z. Kisielski wygl. fejleton p. t. „W Nowogródku”, 22,20 — 22,25, Komunikaty, 22,30 — 23,00, Koncert Akademickiego Chóru Węgierskiego, 23,00 — 24,00, Muzyka lekka i taneczna.

ZE SPORTU

UNIEWAŻNIENIE MECZU POLONJA — GWIAZDA

Mecz o mistrzostwo kl. A. Gwiazda — Polonia, odgrywany na korzyść Polonii 3:0 został przez Wydział Gier i Dyscypliny unieważniony. Wobec tego mecz powyższy zostanie powtórzony.

WYNIKI NASZYCH TENISISTÓW

W drugiej rundzie turnieju tenisowego o mistrzostwo świata w Wimbledon Tłoczyński spotkał się z mistrzem armii angielskiej, Jamesonem który w pierwszej rundzie wygrał ze słynnym Collinsem. Wbrew przypuszczeniom, Tłoczyński pokonał po zaciętej walce Jamesona 7:5, 6:4, 6:4. Jędrzejowska trafiła od razu w pierwszej rundzie na boga! czy nie najlepszą obecnie rakiętę Anglii, Goodfree, kórej uległa 6:2, 4:6, 3:6. W pierwszym secie Jędrzejowska walczyła wspaniale. Mecz ten rozegrany był na centralnym korcie wobec 10 tysięcy widzów. Tłoczyński spotka się w 1/16 finału ze zwycięzcą meczu Artens — Turnbull.

Z MISTRZOSTW OKRĘGOWYCH ŚLĄSKA I KRAKOWA

W mistrzostwie ligi Śląskiej prowadzi obecnie Naprzód przed AKS-em i Chorzowem. W mistrzostwie Krakowa prowadzi Podgórze przed Wawelem i Makabi.

POLONIA — MISTRZEM STOLICY W HAZENIE

W dniu wczorajszym drużyna hazeny Polonii pokonała Legię 12:5 (7:2), zdobywając ostatecznie tytuł mistrza Warszawy w hazenie. Bramki dla Polonii zdobyły Szmidtówna, Olesińska i Frysczynowa — po 4, a dla Legii siostry Gruszeckie.

FINAL GRUPY EUROPEJSKIEJ O PUHAR DAVISA

Finałowe spotkanie grupy europejskiej o puchar Davisa rozegrane zostanie w Pradze pomiędzy Czechosłowacją i Anglią w dniach 10 — 12 lipca.

O DRUZYNOWE MISTRZOSTWO STOLICY

W sobotę na boisku w Agrykolu o godz. 16.30 rozegrany zostanie mecz kobiety o trzecie miejsce w drużynowym lekkoatletycznym mistrzostwie stolicy Legia — Makabi. W niedzielę na boisku Skry o godz. 10 odbędzie się drużynowe zawody męskie Skra — Orzeł — Policjny KS. a na boisku w Agrykolu Sarmata — ZASS — YMCA.

ZAPAŚNICZE MISTRZOSTWA POLSKI

Zapaśnicze mistrzostwa Polski rozegrane zostaną 28 i 29 b. m. o godz. 19 w cyrku warszawskim.

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

o g. 8 „Żydówka”

Narodowy

o g. 8 „Raz, dwa, trzy” i „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą”

Letni

o g. 8 „Dzieje salonu”

Rewja składać się będzie z jednoaktowej operetki, farsy i numerów solowych w wykonaniu znanych sił artystycznych członków Z. A. S. P. Bilety od 1 zł.

TEATR NA WYSPIE W ŁAZIENKACH. Od soboty, 27 b. m. i dni następnych grana będzie 3. raz z rzędu premiera teatru Regionalnego p. t. „Księżok się zniży”.

DOLINA SZWAJCARSKA. Dziś koncert popularny orkiestry Filharmonij Warszawskiej.

WYSTĘPY KAROLA AWDENTOWICZA W WARSZAWIE. W dniu 1 lipca r. b. w w lokalu teatru „Qui Pro Quo” rozpoczyna występy dawno niewidziany w Warszawie Karol Awdentowicz w znakomitej głębszej sztuce Augusta Strindberga p. t. „Ojciec” ze współudziałem artystki scen warszawskich Heleny Hałacińskiej.

KINO ATLANTIC

CHMIELNA 33. POCZ. 6, 8, 10, 15. Dziś

2-GI WIELKI WESOŁY TYDZIEŃ „METRO”

W programie: Kapitalna komedia w wyk. ulubionych Publiczności Filipa i Flapa, oraz zespołu dzieci „Nasza Banda”, melodia rewja groteska Fieischer'a oraz tyg. dźwięk. Foxa.

Dźwiękowy-MIEJSKI Kinoteatr

Długa 25. Hipoteczna 8. SOWKINO w realizacji Olgi Preobrażenskoj przedstawia:

E. Cessarskiju, R. Pustuju, G. Babinina w dramacie na tle współczesnych stosunków wsi rosyjskiej w dźwiękowcu p. t.

„WIEJSKIE GRZECHY”

wł. Celtic. Nadprogram.

COLOSSEUM Pocz. o 6-jej

CENY MIEJSC OD GR. 80. Wyświetla 2 obrazy najnow. produkcji

„BŁĘKITNY EKSPRES” i „Młokęstwo z rozsądku” Wytłaczająca naturalną, którą nigdy niezapłaci mechanizacji.

MAŁA SAI: „GÓRA REZERWIŚCI” w rol. gł. S. CHAPLIN. Dla młod. doz.

KINO DZWIĘKOWE MAJESTIC

Nowy-Świat 43. Pocz. 6. Niedz. i święta 4-jej

Zdobywca przestworzy i serc niewieścich

WILLIAM BOYD

w przepięknym dramacie powietrznym

„LOTNIK z KALIFORNJI”

Nadprogram najnowsze dodatki dźwiękowe

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY

KINO-REWJA ZNICZ

Otwarcie sezonu letniego Inauguracyjna premiera

Nowozaangażowanego zespołu pod kierownictwem Stanisława Wołińskiego humor, śpiew, taniec, rewja w 12 odsł.

p. t. PARADA ŚMIECHU

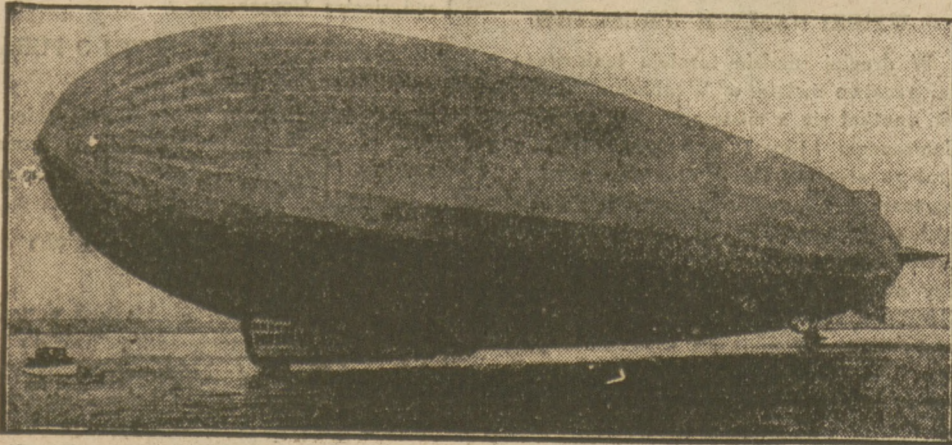
Na ekranie: Najpotężniejszy film świata „WIELKA PARADA” Ceny miejsc od 1 zł. Początek o godz. 5 pp.

Plaće od 5 groszy pod Warszawą na spany dwuletnie. Hoza 1—2, telefon 8-52-93. 650

Rzeczy ciekawe i aktualne

PRZED LOTEM „ZEPPELINA” DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO

„RENDEZ VOUS” WŚRÓD LODÓW NIE DOJDZIE DO SKUTKU



Komendant sterowca niemieckiego „Hr. Zeppelin” — dr. Eckner oświadczył przedstawicielom prasy niemieckiej angielskiej, że nie spodziewa się, aby uszkodzona łódź podwodna Wilkinsa „Nautilus II” mogła być naprawiona w terminie, który umożliwiłby odbycie zamierzonej podróży do bieguna Północnego w czasie, w którym znaleźć się ma na biegunie sterowiec.

Dr. Eckner wątpi zatem, aby łódź do-

trzymała słowa sterowcowi i stawiała się na „randkę” wśród naprawdę zacisznych alei lodowych w stolicy bieguna — Polu Magnetycznym.

Zeppelin przygotowuje się intensywnie do podbiegunowej podróży. Na naszej ilustracji widoczna jest jedna z prób wodowania Zeppelina na jeziorze Bodeńskim. Sterowiec został w tym celu zaopatrzony w specjalne pływaki. Próba wypadła znakomicie.

HAŁAS ULICZNY W CYFRACH

Wydział drogowy prefektury policji paryskiej zastanawia się obecnie nad sposobami przyciszenia zgiełku ulicznego, wzrastającego z prawdziwie amerykańską szybkością.

W tej niezmiernie trudnej pracy, Urząd Ruchu Kołowego, opierając się na doświadczeniach już poczynionych w Nowym Jorku, porozstawiał w najruchliwszych punktach Paryża licznych obserwatorów, którzy z zegarkiem w ręku, ołówkiem i specjalnymi tablicami notowali wszystkie hałaśliwsze odgłosy życia ulicy.

Z notowań wynika, że na pierwszym

miejscu pod względem ilościowym i gątkowym hałaśliwości stoją:

Automobile osobowe i motocykle, na które przypada 36.28%, dalej idą metro i tramwaje — 16.29%, głośniki radiowe i megafony — 12.34%, samochody ciężarowe — 9.26%, parowozy i parostatki — 8.28%, budownictwo miejskie — 7.40%, krzyki uliczne (gazciarzy) — 7.28%, i różne hałasy — 2.89%.

Jak wynika ze statystyki paryskiej największy udział w ogólnym zgiełku ulicznym przypada na pojazdy mechaniczne, obok których, wcale pokazną pozycję w symfonii życia miejskiego, zajmują głośniki radiowe.

NA RUBIEŻACH RZPLITEJ KOLEJE I LOSY TARNOPOLA

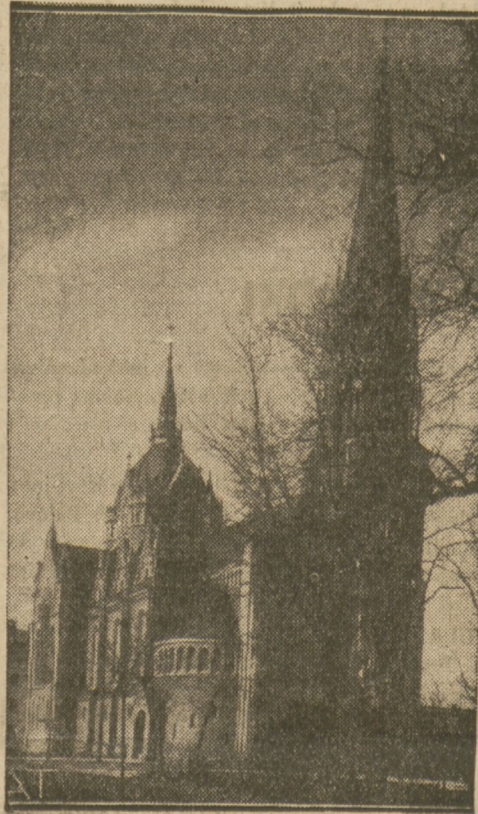
Tarnopol zawdzięcza swe powstanie hetmanowi Janowi Tarnowskiemu, który w r. 1540 uzyskał od króla Zygmunta Starego przywilej lokacyjny na założenie miasta „Tharnopolje”.

Miasto uzyskało w r. 1550 prawo magdeburskie ogromnie się rozwija, a mieszkańcy szybko dochodzą do dobrobytu, jednakowoż w czasie wojen kozackich oraz najazdu Turków miasto po kilkakroć jest złupione i spalone.

Z rąk rodziny Tarnowskich miasto kolejno przechodzi w posiadanie hr. Ostrogskich, Zamojskich, Sobieskich, Potockich, a po rozbiorach należy do Korytowskich. Ostatnim właścicielem był Jerzy Michał Turkul.

W roku 1566 miasto leżące na szlaku handlowym otrzymuje od króla Zygmunta Augusta „prawo składu” i staje się ważnym miejscem wymiany towarów między wschodem a zachodem. Rok rocznie w dniu 26 lipca rozpoczyna się tu słynny jarmark na zboże i bydło, trwający 14 dni. W okresie tym miasto się ożywia.

Tarnopol w czasie wielkiej wojny znajdując się dłuższy czas w linii bo-



wej znacznie ucierpiał, a w r. 1917 ustepując Rosjanie dokonali dzieła zniszczenia, pałac zamek i wiele gmachów w śródmieściu. Od września 1921 r. Tarnopol zostaje stolicą województwa Tarnopolskiego. Stara zabytkowa część miasta rozciąga się między cerkwią przy ulicy Lwowskiej, zamkiem, synagogą, cerkwią parafialną i kościołem OO. Dominikanów, widocznym na naszej ilustracji kościoł, zbudowany w r. 1749 z kamienia ciosanego, jest bodajże jednym z najcenniejszych w Polsce zabytków z okresu baroka.

TRADYCYJNE WIANKI NA WIŚLE



Tradycyjny obchód wianków wypadł jak zwykle okazale. O zmroku nad brzegi Wisły ciągnęły tysiączne tłumy, które zalegały bulwary, przystanie, most i wiadukt ks. Poniatowskiego, a nawet wszystkie plaże. Siedziby klubów, przystanie i budynki plaż błyszczały tysiącami różnokolorowych lampek i pochodni, które odbijając się w falach tworzyły fantastyczne wstęgi świetlne, nadając tonącej w ciemnościach rzece niezwykle urok. Na rzekę wypłynęły flotylli

łodzi przybrane girlandami kwieciami i barwami klubowymi. Na tarasach przystani i na pokładach statków rozbrzmiewały dźwięki orkiestr przy akompaniamencie wybuchających rakiet, które na kilka sekund swym światłem obejmowały rzekę. Publiczność snuła się po bulwarach żywo oklaskując ukazujące się w świetle reflektorów udekorowane łodzie i krypy. Tłumy ludzi do późnej nocy nie opuszczały brzegów Wisły.

HOOVER KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA

Słynny nadburmistrz Berlina, dr. Sahn, wystąpił z projektem przedstawienia kandydatury prezydenta Hoo-

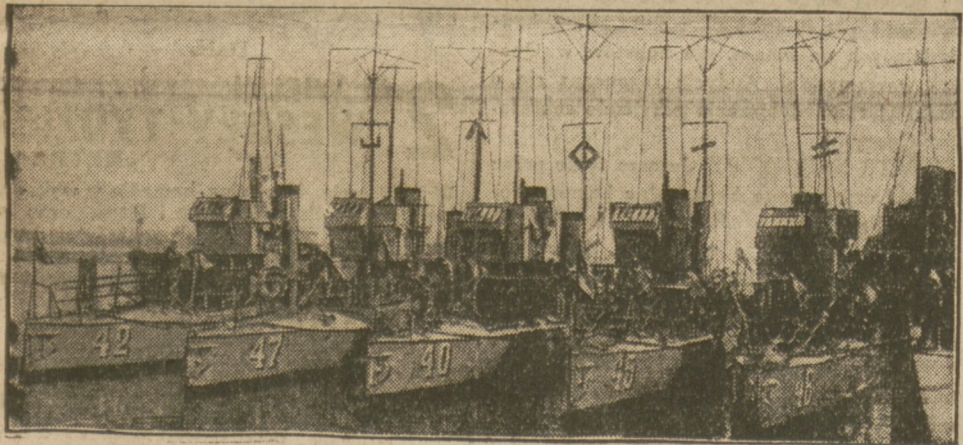
vera do nagrody pokojowej Nobla za akcję, jaką podjął w sprawie długów wojennych.

POŻAR ZNISZCZYŁ FABRYKĘ W BAWARJI



W Kamienicy pożar zniszczył olbrzymią fabrykę widoczną na naszej ilustracji. Straty przekraczają 2.000.000 zł.

MANEWRY WOJENNE FLOTY SZWEDZKIEJ



Podczas manewrów szwedzkiej floty wojennej, torpedowce widoczne na naszej ilustracji złożyły wizytę w portach niemieckich.

ROMAN GUL.

GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego Halina Piłichowska.

— Jestem przyjacielem Azefa i może przyjaźń nasza jest bardziej intymna, niż stosunki reszty towarzyszy, ponieważ przyjaźń ta jest zroszona krwią. Żyłem z Azefem nie rok i nie dwa. Lata całe z nim żyłem. I szliśmy poprzez krew, zabijając wielu w imię rewolucji i tracąc na krwawej drodze wielu kochanych i drogich nam, i oto na najlepszego przyjaciela, najmniejszego bojownika, wodza teroru rzucono plugawie oskarżenie! Uważam to za oskarżenie cafej BO, i najbardziej przykro mówić mi o tem, ponieważ jestem przeciwnikiem jakiegokolwiek zastanawiania się nad działalnością Azefa. Stoi on ponad podejrzeniami. Ale teraz jestem zmuszony i będę mówił o Azefie, jako bojowicie, jako brat jego z ducha i krwi. Pozwólcie mi więc najpierw przytoczyć suche wyliczenie sławnych czynów, dokonanych przez Azefa! Zaczynam: — wiedział on o zamachu na charkowskiego gubernatora Obolenskigo, przygotowywał zabójstwo gubernatora w

Ufie, Bogdanowicza, kierował robotą BO, od 1903 roku! zorganizował zabójstwo Plewego, zorganizował zabójstwo Sergiusza, zorganizował zamach na generała Trepowa, na kijowskiego generał-gubernatora Klejgelsa, na barona Unterbergera w Niżnim, zorganizował zamach na moskiewskiego generał-gubernatora Dubasowa, na ministra spraw wewnętrznych Durnowo, na generała Mięna, na kierownika politycznego urzędu śledczego Raczkowskiego, by zabić go razem ze zdrajcą Haponem, przy czym Hapon został zabity, zorganizował zamach na admirała Czuchnina, planował zamach na premiera Stołypina, sankcjonował i posłał wykonawców, by zabili prowokatora Tatarowa, zorganizował zamach na generała von der Launitza, na prokuratora Pawłowa, zorganizował zamach na wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i wreszcie na cara Mikołaja II. Ile to kosztowało krwi i ile przelano krwi tyranów — sami wiecie! I czyż teraz ciśniemy błotem

w tego, który był duszą i gilotyną tych znakomych czynów?!

— Czernow z niezadowolaniem spoglądał na Sawinkowa. Sawinkow był zbyt błądliwy. Wypieki występowały na podłunnej bladej twarzy. Cała postać w czarnym, zgrabnie leżącym ubraniu, była przekonywująca i piękna.

— Znam Azefa, jak nikt inny! Kocham go, jak brata i nie uwierzę nigdy w żadne podejrzenia wobec ich kompletnej bezsensowności! Znam Azefa, jako człowieka o dużej woli, o wybitnie praktycznym umyśle i znacznych zdolnościach organizacyjnych! Widziałem jego nieugięte postępowanie w ruchu rewolucyjnym, spokojną odwagę terorysty, wreszcie głęboki sentyment rodzinny. Moim zdaniem, jest to utalentowany, mocny, stanowczy człowiek, któremu nikt z nas nie dorównuje. I oto zwracam się do pana, Włodzimierzu Lwowiczu!

Sawin!ow odwrócił się w stronę Azefa i, wymachując prawą ręką, powiedział z patosem:

— Zamiast bezpodstawnych oskarżeń, brukających imię wielkiego rewolucjonisty i wnoszących strasliwą dezorganizację do świętej sprawy teroru i rewolucji, zamiast oskarżeń, wzywam pana, by pan, jako historyk ruchu rewolucyjnego, powiedział: — czy w dziejach rosyjskiego ruchu wolnościowego i w ru-

chu wolnościowym, jakiegokolwiek kraju, istnieje świetniejsze nazwisko rewolucjonisty, niż nazwisko Azefa?!

Burcew nerwowo wstał.

— Nie! nie znam w rosyjskim ruchu rewolucyjnym żadnego świetniejszego nazwiska, niż nazwisko Azefa — powiedział. — Nazwisko jego i czyny są świetniejsze, niż nazwiska i czyny Zelabowa, Sazonowa, Gierszuniego, ale tylko w tym wypadku, jeśli jest uczciwym rewolucjonistą. A ja jestem przeświadczony, że jest on szują i agentem policji!

— Ohyda! Szubrawiec! — krzyknęli, zrywając się z miejsc, Natanson i Czernow.

Beznamiętny P. A. Kropotkin zadzwonił i, wstając, oznajmił:

— Zarządzam dwugodzinną przerwę. Po przerwie udzielię głosu Włodzimierzowi Lwowiczowi Burcewowi.

W Paryżu mżył szary deszcz. W Pirenejach natomiast na werandzie hotelu „Etoile”, w hiszpańskim zdrojowisku Bagagner de Biorret, świeciło ośniewające słońce. Na słońcu chichotał ubrany na biało Azef.

Hedi święta, w powiewnej żółtej sukni, opowiadała o przyjaciółce swej, kochance bankiera.

Lokaj Hiszpan, balansując tacą, wniósł ciasta, kawę i likiery. Hedi, odsunawszy maszynkę do kawy, pisała do matki

kartkę z niebieski widokiem Pirenejów. Pismo wypielęgnowanych rąk było nieszczerłone: „Kochana mammo. Jest mi tu doskonale. Kapię się z Hansem codziennie. Wczoraj łowiliśmy ryby. Złapałam pięć sztuk. Siedziałam w łódce. Słońce piecze okropnie. Twoja Hediwig”.

Wypielęgnowanymi palcami, których zazdrościła jej niejedna kokotka, przysunęła Hedi maszynkę i kawa trysnęła do filiżanki gorącym strumieniem.

W błękitno - niebieskiej kurtce, szerokich spodniach, ozdobiony złotymi guziczkami, wbiegł na werandę boy, czarny jak murzyniako, i podbiegł do Azefa z okrągłą tacą.

Azef poszperał w tylnej kieszeni tenisowych spodni i rzucił na tacę parę miedzianków. Koperta była adresowana przez Lubow Grigorjewnę. Ale Azef, rozdierając ją, zobaczył doręczony arkusik i, spojrzawszy na podpis, przeczytał: — „Szczerze oddany Argunow”.

Azef przebiegł wzrokiem pismo żony: — „Drogi mój Wania! Jak dotąd, nic dobrego. Burcew upiera się przy swem podłym oskarżeniu. I, jak udało mi się dowiedzieć, przedstawił jakiś „sensacyjny materiał”, który rzekomo otrzymał od jakiegoś wysokiego dostojnika. Słyszałam, że celem sprawdzenia tego „materiału”, posyła się do Petersburga w tajemnicy kogoś z CK”.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Ofseto w drukarni „Robotnika”. Warecka 7.